

CMYK

# Tragiczny wypadek pod Dobrą

Łobez  
Resko  
Dobra  
Węgorzyno  
Radowo Małe

# tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 16 (425) Rok IX 20.4.2010 r. Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1643-5761

Łobez, Dobra, Radowo Małe - żałoba narodowa

# Byliśmy solidarni



Zginęła pod Smoleńskiem  
razem z wnuczką.  
Mieszkali kiedyś w Rynowie

**KOZŁOWSKI**  
[www.jmmk.pl](http://www.jmmk.pl)  
ŚWIAT SAMOCHODÓW

**OPTYK**

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA  
WTORKI, CZWARTKI**

Adres:  
73-150 Łobez, ul. Ogrodowa 4E  
tel./fax (091) 397 43 76

**SZKOLENIA  
RATOWNIKÓW WOPR  
ATRAKCYJNA PRACA  
DOSKONAŁY SPOSÓB  
NA WAKACJE**  
szczegóły na:  
[www.akademiaanimus.pl](http://www.akademiaanimus.pl)  
Kontakt, informacje: 600 884 310



**BETMIX**  
**BETON  
TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD  
[www.betmix.pl](http://www.betmix.pl)  
e-mail: [silos51@wp.pl](mailto:silos51@wp.pl)  
tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

**TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE**

**PUNKT SPRZEDAŻY  
STALI (hurt, detal)  
SPRZEDAŻ WĘGLA**

Zakłady Naprawcze  
Mechanizacji Rolnictwa S.A.  
Łobez, ul. Armii Krajowej 24  
Tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

**HURTOWA SPRZEDAŻ  
OLEJU  
NAPĘDOWEGO**

**Dostawy GRATIS !!!  
Auto cysterna**

**Węgorzyno tel. 601 301 602**

**KOZŁOWSKI**



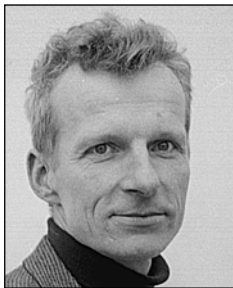
**TOYOTA**

Teraz dodatkowa  
obniżka cen wybranych modeli

**nawet o 20%\***

\* oferta dotyczy samochodów marki Toyota, nowych i używanych po jazdach testowych z roku produkcji 2008 oraz 2009. Oferta aktualna do wyczerpania zapasów. Zapraszamy do sprawdzenia nowych cen na modele objęte obniżką w salonie Toyoty w Nowogardzie.

TOYOTA NOWOGARD MK | ul. 3 Maja 27B | NOWOGARD  
tel.: +48 91 39 25 700 / 702 | [www.toyotanowogard.pl](http://www.toyotanowogard.pl)



Kazimierz Rynkiewicz

Tymi słowami prezydent Lech Kaczyński kończył swoje napisane przemówienie, które miał wygłosić w Katyniu. Nie wygłosił. Zginął wraz z rodzącą się elitą wolnej Polski pod Smoleńskiem.

Na chwilę przełamał się obraz Polski i Polaków. Okazało się, że żyliśmy w mediokracji – obrazie Polski wykreowanym przez media, które brutalnie uprawiają politykę dla własnych korzyści i obcych nam interesów. Polska dla nich to teren, na którym rozgrywa się różne gry. Teren do zagospodarowania. Chee go zagospodarować Wschód i Zachód. Różne mafie i polityki, wywiady i cywilizacje. Znajdują w Polsce swoich wyznawców i popleczników. Za pieniądze i splendor na salonach. Za poklepanie po plecach. Stąd w polityce polskiej stronnictwa rosyjskie i niemieckie. Stąd tyle tytułów prasowych z polskimi tytułami z zagranicznymi właścicielami. Mówią nam, co mamy robić, jak myśleć.

I nagle to poruszenie, przebicie się przez ten obraz medialny i polityczny głosu zwykłych ludzi. I jakże okazuje się on niezwykły. Szczerzy, zatroskany sprawami ojczyzny, wrażliwy, pełen solidarności z rodakami, współczujący. Ludzie dają coś od siebie, bo chcą dać, wyrazić, nieprzymuszani. Nikt im za to nie zapłaci, nic z tego mieć nie będą, ot, tak, po ludzku, po polsku właśnie.

Za chwilę ten głos zniknie w tumulcie, jazgocie, interesach. One tylko na chwilę przycichły, ale są. W stronnictwach rosyjskich i niemieckich, w korzeniach komuny, których nie wyrwano, a to w Polsce wielkie stronnictwo, rosyjskie, dzisiaj może już tylko kosmopolityczne w robieniu i zabezpieczaniu interesów, które zrobili ojcowie i dziadkowie na krwi polskich patriotów. Przecież żyją i mają się dobrze ci, którzy wprowadzali tu komunizm i z niego żyli. Ci, którzy wyrzucali ludzi z pracy za słowo Katyń, którzy awansowali największych nieudaczników, byle byli partyjni, którzy donosili w zakładach pracy, szkołach, na ulicach, za srebrniki i awanse. Przecież nie wyparowali, są wśród

# Wybrać wolność i obronić prawdę

nas. Dla nich prof. Lech Kaczyński, najlepiej wykształcony z dotychczasowych prezydentów, zawsze był głupi i śmieszny. Albo przeszkadzał, bo wtrącał się w te ich geszefty. Albo chciał pamiętać o tym, o czym oni chcieli zapomnieć. To przypomnienie tak drażniło.

Jak choćby o Katyniu gdy miał tam powiedzieć: „Świat miał się nigdy nie dowiedzieć. Rodzinom ofiar odebrano prawo do publicznej żałoby, do opłakania i godnego upamiętnienia najbliższych.

Po stronie kłamstwa stoi potęga totalitarnego imperium, stoi aparat władzy polskich komunistów. Ludzie mówiący prawdę o Katyniu płacą za to wysoką cenę. Także uczniowie. W roku 1949 za wykrzychaną na lekcji prawdę o Katyniu dwudziestoletni uczeń z Chełma Józef Bałka wyrokiem wojskowego sądu trafia na trzy lata do więzienia.

Są jednak także „nieugięci ludzie” i – po czterech dekadach – totalitarny Goliat zostaje pokonany. Prawda – ta ostateczna broń przeciw przemocy – zwycięża. Tak jak kłamstwo katyńskie było fundamentem PRL, tak prawda o Katyniu jest fundamentem wolnej Rzeczypospolitej. To wielka zasługa Rodzin Katyńskich. Ich walki o pamięć o swoich bliskich, a więc także – o pamięć i tożsamość Polski. Zasługa młodzieży. Uczniów takich jak Józef Bałka. Zasługa tych nauczycieli, którzy – mimo zakazów – mówili dzieciom prawdę. Zasługa księży, w tym księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego i zamordowanego w styczniu roku 1989 księdza Stefana Niedzielaka – inicjatora wzniesienia krzyża katyńskiego na cmentarzu powązkowskim. Zasługa drukarzy nielegalnych wydawnictw. Zasługa wielu niezależnych inicjatyw i „Solidarności”. Milionów rodziców opowiadających swoim dzieciom prawdziwą historię Polski”.

Gdzie są ci wojskowi, którzy skazali Józefa Bałkę na trzy lata więzienia? Co robią wojskowi, którzy wprowadzali stan wojenny w Polsce, by utrzymać tu podległość ZSRR? Ilu nauczycieli mówiło prawdę o Katyniu, o AK, o Żołnierzach Wyklętych? Ilu mówi? Dlaczego w Łobzie, Gryficach, Drawsku nie ma nawet ulicy Ofiar Katynia? Dlaczego w Kaliszu Pomorskim liceum nazwano imieniem ofiar zamachu 11 września w Nowym Jorku, a nie imieniem ofiar Katynia? Zapewne wymyślili to nauczyciele. Polska inteligencja wychowana na „Szkole kontaktowym”?

„Tragedia Katynia i walka z kłamstwem katyńskim to doświadczenie ważne dla kolejnych pokoleń Polaków. To część naszej historii. Naszej pamięci i naszej tożsamości. To jednak także część historii całej Europy, świata. To przesłanie dotyczące każdego człowieka i wszystkich narodów. Dotyczące i przeszłości, i przyszłości ludzkiej cywilizacji.

Zbrodnia Katyńska już zawsze będzie przypominać o groźbie zniewolenia i zniszczenia ludzi i narodów. O sile kłamstwa. Będzie jednak także świadectwem tego, że ludzie i narody potrafią – nawet w czasach najtrudniejszych – wybrać wolność i obronić prawdę”. - miał powiedzieć prezydent Lech Kaczyński w Katyniu. Nie powiedział.

Płacz nad ofiarami Smoleńska jest lamentem nad stanem Polski. Cośmy zrobili z naszą wolnością? A cóż to jest wolność i prawda – zapyta wielu z tych, którzy do niedawna tę wolność i prawdę zamykali w więzieniach, skazywali na banicję. Wtedy wiedzieli. Myślę, że i dzisiaj wiedzą, ale tak jak wtedy, tak i dzisiaj, boją się i prawdy i wolności. Ot, parszywa lokajka mentalność. Mam nadzieję, że powoli odchodząca na właściwe miejsce – margines.

## Czy ktoś nadzoruje wycinkę drzew w pasie drogi?

Wzdłuż drogi wojewódzkiej Łobez – Świdwin ruszyła wycinka drzew z poboczy. Z punktu widzenia kierowcy uważam to za słuszne. Bulwersujący jest jednak sposób postępowania firmy, której zlecono tą wycinkę, z gałęziami ściętych drzew. Wśród 14 kwietnia kierowcy przejeżdżający tą drogą w okolicach Byszewa, czyli na terenie gminy Łobez, wjeżdżali w chmurę dymu. Dym pochodził ze spalanych na poboczu drogi gałęzi ściętych drzew. Uważam takie zachowanie za niedopuszczalne i stwarzające zagrożenie dla przejeżdżających tam samochodów. Proszę o reakcję pracowników Gminy Łobez, odpowiedzialnych za ochronę środowiska oraz o reakcję łobeskiej policji.

Czytelnik

Łobez  
Rzeko  
Dobra  
Węgorzyno  
Rudowo Małe

**tygodnik łobeski**

### Gazeta Powiatowa

#### Redakcja:

Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),  
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

#### Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,  
tel./fax (091) 3973730.

E-mail: tygodniklobeski@wp.pl  
www.tygodniklobeski.go.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927  
**Nakład: 1300 egz.**

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

**Skład i druk:** WPPP - Łobez; tel./fax (091) 39 73 730.

# 45 wypaleń w ciągu tygodnia



(POWIAT) W minionym tygodniu lobeska straż pożarna miała ręce pełne roboty. Mimo iż każdego roku apeluje się do społeczności, aby bezmyślnie nie wypalać traw, to i tak wraz z przyjściem wiosny nasilają się pożary nieużytków rolnych.

Tylko w zeszłym tygodniu straż wyjeżdżała aż 45 razy. Powód- niekontrolowane wypalanie traw. Najczęściej strażacy wyjeżdżają w rejon Węgorzyna, Łobza, Połchowa, Reska i Runowa Pomorskiego. Najczęściej palą się obszary o powierzchni 0,5- 3 hektarów. Dużym uproszczeniem dla straży jest informacja od mieszkańców, że mają zamiar wypalać np. gałęzie oraz

pozostawiają kontakt do siebie. To znacznie upraszcza sytuację, kiedy jest zgłoszenie o widocznym na horyzoncie dymie. Dyżurny odzwania wówczas do takiej osoby celem potwierdzenia, że dym pochodzi z jego posesji, a nie jest to pożar. GD

Idealne miejsce  
na wasze wymarzone

## wesele

tel. 506 016 130

www.centrum-wesela.pl

## MOTO SZLIF

Adam Jeleński  
ul. Kościelna 11  
73-150 Łobez  
Tel. 091 397 46 62  
Piotr 0 608 386 173

wykonujemy:

- szlifowanie wałów
  - szlifowanie cylindrów
  - regeneracja korbowodów
  - regeneracja głowic
  - planowanie głowic (od ręki)
- Zapewniamy  
wszystkie części**

Ośrodek wypoczynkowy "WOŚWIN" zaprasza

www.osrodek.pl/woswin  
mail: woswin@op.pl



tel. 091 39 72 854  
kom. 606 875 392

organizujemy

imprezy okolicznościowe,  
wesela

Cieszyno Łobeskie - gm. Węgorzyno  
(nad jeziorem Woświn)

## FOTOGRAFIA ŚLUBNA

Z EKSPRESJĄ



- ☛ Profesjonalne zdjęcia ślubne
- ☛ Reportaże z ceremonii ślubnej
- ☛ Reportaże z wesela
- ☛ Sesje ślubne w plenerze

Zapewniam niepowtarzalność oraz profesjonalną jakość zdjęć.  
e-mail: izabelakurzawa@op.pl, Tel. +48 782 497 302  
www.izabelakurzawa.com

Kolejne samobójstwo w Łobzie

## Co się dzieje?

(ŁOBEZ). W minioną środę kolejny młody mieszkaniec Łobza targnął się na swoje życie.

17-letni Jacek K., uczeń łobeskiego Zespołu Szkół Gimnazjalnych, popełnił samobójstwo w klatce schodowej w domu, w którym mieszkał - podała rzeczniczka policji A. Gembala. Powód - jak zawsze nieznan.

W szkole, do której jeszcze niedawno uczęszczał nastolatek, przeprowadzono rozmowy na temat makabrycznego wydarzenia sprzed tygodnia. Ponadto uczniom zapewniono pomoc psychologa i pedagoga. W piątek odbył się pogrzeb. Oprócz rodziny pojawili się szkolni przyjaciele i znajomi rodziny. GD

### ARTYKUŁY SPAWALNICZE GAZY TECHNICZNE LINDE

- ☛ spawarki, elektrody, gazy techniczne, druty, części zamienne
- ☛ artykuły BHP, ubrania przeciwdeszczowe
- ☛ elektronarzędzia, narzędzia naprawcze
- ☛ duży wybór tarczy do cięcia
- ☛ materiały ściernie i tnące

AMG-II Anna Gerech  
Łobez, ul. Drawska 6B

**NOWOŚĆ czujniki czadu**

tel./fax 091 397 42 20, 091 397 60 80, kom.: 509 592 405, 509 592 406

### Wykonujemy

- certyfikaty energetyczne
- projekty budowlane
- kolorystyki budynków

Tel. 515 175 819

### Pięknie położone działki pod budownictwo jednorodzinne

Łobez okolica ul. Spokojnej  
Cena tylko! 43 zł/m2  
ilość m2 - w zależności  
od potrzeb - Zdecyduj sam  
o wielkości swojej działki.  
tel. 600-265-547; 91-397-43-42

**NIERUCHOMOŚCI**  
Mirosława Jędrzejczyk  
Lic. zawod. nr 4079

091 39 74 342; 0 600 265 547  
Oferty na [www.atut-dom.pl](http://www.atut-dom.pl)

- Kupujący bez prowizji -

**Przytoń**

Część pałacu  
mieszkanie 106 m2  
2 poziomowe  
po remoncie  
Cena 200 000 zł.



**Wysiedle**

Przedwojenny  
dworek pow. 250 m2  
działka 2900 m2,  
bud. gosp. 700 m2  
całość ogrodzona  
Cena 450 000 zł.



**Łobzany**

95 m2 po  
kapitałnym  
remontie  
cena 198 000 zł.



### ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBBIE

**J.F.**  
FURMAŃCZYK

Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a  
91 397 03 97, 602 350 318,  
jfnowogard@poczta.onet.pl

## USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h

### TRUMNY OD 590 zł

Przewozy krajowe i zagraniczne  
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,  
kwiaty, wieńce, wiązanki

Biuro Administracji Cmentarza  
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)

## PROFESJONALNE USŁUGI W ZAKRESIE SPRZĄTANIA

oraz pranie wykładzin,  
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSTE", Barbara Olczak  
Łobez, ul. H. Sawickiej 29/19  
Tel. 500 296 881

## ARDOM Nieruchomości

Pomagamy w sprzedaży  
domów na wsi, ziemi, mieszkań

Załatwiamy sprawy spadkowe,  
sądowe, zadłużenia.

**Zadzwoń: 501-307-666**

## USŁUGI

**KOPARKĄ (wędką)  
I SPYCHACZEM DT75 (błotniak)**

Równanie terenu

Kopanie i czyszczenie stawów  
koparką (wędką)

Prace melioracyjne

Jarosław Ogrodowski, Świdwin

Tel. 502 992 270, 602 464 984

Naprawiamy sprzęt RTV AUDIO VIDEO  
telefony komórkowe, simlocki komputery,  
Instalacje anten satelitarnych

**Kriss Dora Plus**  
Łobez ul. Obr. Stalingradu 22E  
Tel. 663-972-683, 91-397-52-00

## GABINET KOSMETYCZNY

„Wicherek” Rok założenia 1988

Bezbolesne przekłuwanie uszu,  
profesjonalne przekłuwanie ciała,  
zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja,  
makijaże, mikrodermabrazja, peeling  
kawitacyjny, ultradźwięki, eksfoliacje,  
wypalanie, laser, lampy, materac  
zdrowotny, świecowanie uszu, masaże,  
akupesura, solarium.

Porady bezpłatne.

Nowogard ul. Zielona 3 – obok  
restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14  
czynne od 11.00 do 19.00

## Usługi Remontowo Budowlane

◊ Fachowość ◊ Doświadczenie  
◊ Solidność ◊ Gwarancja

Wawrzyniec Lubert

Tel. 886 617 517

## MATERIAŁY BUDOWLANE

• MATERIAŁY BUDOWLANE, ELEKTRYCZNE, SANITARNE, HYDRAULICZNE,  
ELEKTRONARZĘDZIA, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY METALOWE

- łożyska
- oleje
- przewody
- paski klinowe
- filtry
- hydrauliczne

P.P.T.H. "Nova" Dobra, ul. Bema 2 (przy poczcie) tel./fax (091) 39 14 055

## GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski  
Łobez ul. Rapackiego 5,  
tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43

## KLIMATYZACJE SAMOCHODOWE

- montaż i konserwacja  
- przeglądy gwarancyjne  
i pogwarancyjne

Zapraszamy  
od 8.00 do 16.00

**Komputerowa Diagnostyka** - silników, ABS-ów,  
hamulców, poduszek powietrznych, ocena geometrii kół.

## POŻYCZKA EKSPRESOWA TERAZ 0% PROWIZJI

**0%** **SPRAWDŹ  
SZCZEGÓŁY  
OFERTY!**

**ŁOBEZ**

**ul. T. Kościuszki 26**

tel. (91) 578 87 86

**DRAWSKO POMORSKIE**

**Pl. Konstytucji 12**

tel. (94) 363 49 82

**BANK PEKAO SA**

[www.pekao.com.pl](http://www.pekao.com.pl)

801 325 325 (opłata jak za połączenie lokalne)

Member of UniCredit Group

Promocyjne warunki cenowe dotyczą pożyczek w kwocie od 1 000 zł do 100 000 zł udzielanych bez zabezpieczenia, na które kompletne wnioski zostaną złożone w oddziałach Banku lub placówkach partnerskich (Agencje Banku Pekao S.A.) do 30 czerwca 2010 r. Promocyjne warunki cenowe nie dotyczą pożyczek udzielanych przez Partnerów Sprzedaży Banku Pekao S.A. Według stanu na 11 marca 2010 r. rzeczywista roczna stopa oprocentowania dla pożyczki w kwocie 8 000 zł spłacanej w 12 równych ratach wynosi 21,80%, przy założeniu prowizji w wysokości 0% i oprocentowania zmiennego w wysokości 19,99% w stosunku rocznym.

**TYMPOL**

**OPONY**

NOWE, BIEŻNIKOWANE  
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH  
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE  
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE  
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH  
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNETRZA I PRZEWODÓW  
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50  
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054  
e-mail: [info@tympol.pl](mailto:info@tympol.pl) [www.tympol.pl](http://www.tympol.pl)

## ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:  
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY  
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:  
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE  
MASZYN DROGOWYCH  
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU  
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik  
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01  
kom. 602 637 277  
kom. 502 637 155

# Zginęła pod Smoleńskiem razem z wnuczkiem. Mieszkali kiedyś w Rynowie

**(RYNOWO-gmina Łobez). To tutaj przez kilkanaście lat mieszkała Anna Maria Borowska, która wraz ze swoim wnukiem Bartoszem zginęła pod Smoleńskiem.**

Wiceprezes Gorzowskiej Rodziny Katyńskiej Anna Maria Borowska w dniu śmierci miała 82 lata, wnuk Bartosz 32.

Anna Maria Borowska urodziła się 20 lipca 1928 roku. Jej ojciec ppor. Franciszek Popławski był legionistą, służącym pod Józefem Piłsudskim, uczestnik wojny z 1920 r. Do 1924 r. służył w 69. Pułku w Gnieźnie. Później został przeniesiony do Łużek na ziemi wileńskiej, gdzie służył w Korpusie Ochrony Pogranicza. Otrzymał ziemię i wybudował dom. Tam na świat przyszła Anna. Został aresztowany przez NKWD 17 września 1939 r. i osadzony w Kozielsku. W kwietniu 1940 r. zamordowano go w Lesie Katyńskim.

Gdy pani Anna miała 12 lat, wywieziono ją wraz z pozostałą rodziną do Kazachstanu. Pracowali w cegielni. Z Syberii wrócili w 1946 roku. Przyjechali do Rynowa w gminie Łobez. Mieszkali tu 14 lat. Później cała rodzina wyjechała. Pani Anna osiedliła się w Gorzowie i pracowała m.in. w Zakładzie Urządzenia Lasów.

Do Rodziny Katyńskiej należała od 1990 roku, została wiceprzewodniczącą w Gorzowie, była również aktywna w oddziale Związku Sybiraków i Apostolacie Maryjnym. W Lesie Katyńskim była w 60. rocznicę zbrodni. Wówczas na miejsce kaźni pojechała pociągiem.

82-letnia Anna Borowska chciała jeszcze raz pojechać na miejsce kaźni. Miała jechać pociągiem, zdecydowano jednak, że skoro jest okazją, by lecieć prezydenckim samolotem, to warto skorzystać. W tę ostatnią podróż wybrała się z wnukiem...

## Popławscy w Rynowie

Rodzinę Popławskich, pamięta z Rynowa Władysław Majewicz. Gdy zorientował się, że to właśnie Hanka, jak ją w Rynowie nazywano,

zginęła w katastrofie, postanowił podzielić się tą informacją. Wszak z pewnością wielu ludzi stąd pamięta tę rodzinę.

- Najstarsza była chyba Anna Maria – nazywaliśmy ją Hanka. Nie pamiętam dokładnie czy pracowała, czy nie. Później, gdy wyszła za męża i mieli dziecko, z pewnością nie pracowała. Jej mąż pracował w PGR w Rynowie. Jej brat Heniek pracował w wojsku w Świdwinie, był w stopniu porucznika, Janek był zootechnikiem, pracował w Grabowie, tu mieszkał i ożenił się, później wyjechał w okolice Choszczna i tam był kierownikiem PGR-u. Młodsza siostra Renia, po ukończeniu ogólniaka w Łobzie, była księgową w PGR w Rynowie. Najmłodsza Teresa urodziła się w 1945 roku, tutaj chodziła do szkoły – klasy 1-3, potem do Łabędzi i do Łobza. Hanka wyszła za męża za Borowskiego; mieli syna Franciszka. Tutaj chodził do pierwszej klasy. Cała rodzina wyjechała stąd pod koniec 1960 roku.

Z kolei rodzina Borowskich przyjechała do Rynowa w 1947 roku. Oni nie byli na Syberii. Borowscy zostali, później jednak rozjechali się po Polsce.

Ojciec Hanki zginął w Katyniu. Oni wszyscy byli piłsudczykami. Nie utrzymywali kontaktów z innymi ludźmi. Byli bardzo skryci.

Moja siostra tylko raz była u nich. Wtedy zobaczyła, że na głównym, honorowym miejscu, stał portret Piłsudskiego. Tam nikt nie wchodził, oni byli bardzo zamknięci w sobie. Może bali się, ukrywali to. To były inne lata, nie można było się z tym afiszować, być może dlatego nikogo do siebie nie zapraszali.

Ich matka nie pracowała, zajmowała się domem. Mieszkali tu w barakach. Później rodzinę utrzymywał Heniek, Renia. Wtedy nie było jeszcze renty sybirackiej. Gdy Renia pracowała w PGR, to należała się już działka, ogródek, mleko za darmo. Z rodzin sybirackich wszyscy przyjeżdżali bez ojców, żadna matka nie pracowała w PGR. Zajmowały się domem. Ich dzieci były już niemal dorosłe i one pracowały. Wtedy też ludzie młodo zaczęli pracować, w wieku 16 - 17 lat.

Hanka była domatorką. Przyjaź-



Anna Maria Borowska

niła się z Danielą Mienczuk z domu Stanejko. Razem się kolegowały. Pani Mienczuk też mieszkała w Rynowie, a obecnie w Łobzie.

Chcieliśmy wysłać im kondolencje, ale nie mogliśmy znaleźć do nich kontaktu – powiedział Władysław Majewicz z Rynowa. MM



Władysław Majewicz wspomina „Hankę”

# Duńczyk żeruje na polskiej

**Niniejszy artykuł ma na celu ostrzec państwa przed nieuczciwymi pracodawcami obiecującymi gruszki na wierzbie, a rzeczywistością zadającymi ból i upokorzenie. O swoim doświadczeniu opowiada m.in. Bogusława Mójta z Przemysławia.**

Pani Bogusława Mójta, mieszkanka Przemysławia w listopadzie zeszłego roku odpowiedziała na ogłoszenie o pracę w Danii znalezione w lokalnej prasie. Oferta była nad wyraz obiecująca, a wysokie zarobki zadziały jak magnes. Do naszej redakcji przyszła w celu ostrzeżenia innych osób, aby nie wierzyły w uczciwość zagranicznych pracodawców. Ogłoszenia o pracę ukazały się w lokalnych czasopismach na terenie całej Polski oraz na stronie internetowej info-ludek. Poszukiwano panie do sprzątnia mieszkań i biur. Właścicielem firmy był Duńczyk. Dostać się do niej nie było trudno. Wystarczyło na wskazany telefon wysłać smsa, a pośrednik w ciągu kilku godzin odzwaniał i przedstawiał warunki pracy. Ku zaskoczeniu, mimo iż miejscem pracy była Dania znajomość języka nie była potrzebna. Od tego momentu zaczynały się małe kłamstewka, które wychodziły na światło dzienne dopiero po dotarciu na miejsce.

- Do pracy werbowowała nas Anna Polka, mieszkanka Szczecina. Na wstępie oferowała bardzo wysokie zarobki, bo 3-4 tysiące miesięcznie, darmowy dowóz i powrót, odzież do pracy, umowę o pracę, zameldowanie i ubezpieczenie. Poinformowała też o dojeździe do klienta rowerem. Nawet jeśli komuś praca by nie odpowiadała, mógł wrócić na ich koszt - opowiada pani Bogusia.

Spotkanie zainteresowanych pracą z p. Anną odbywało się przed wyjazdem pod Galaxy w Szczecinie. Przewoźnikiem był mąż p. Anny. Duńczyk wysyłał mu pieniądze na umieszczenie ogłoszeń w mediach. Po dotarciu na miejsce na kobiety czekało wielkie rozczarowanie. Nocleg co prawda był za darmo w kamienicy Duńczyka, ale warunki bytowe były zróżnicowane. Umowy o pracę żadna z pań nie dostała. Pracę zaczynały od roznieśienia na wyznaczonym obszarze ulotek reklamujących firmę, dla której pracowały. Dopiero kiedy potencjalny klient odpowiadał, kobiety mogły zacząć właściwą pracę. Dojazd do klienta przewidziany był rowerem; w rozumieniu szefa, darmowym środkiem lokomocji. Jed-

nak nikt nie poinformował pracownic, o dystansie, jaki będą musiały przebyć. Odległości oscyływały od kilku do kilkudziesięciu kilometrów. Pani Bogusia do pracy miała 30 km. Przywilejem nowych pracownic był rower z GPS-em. Ale już po kilkakrotnym objechaniu trasy szef uznawał, że śmiało mogą poruszać się bez niego. W zamian dostały mapy. Z rowerów szybko zrezygnowano, gdyż pogoda pogarszała się i panie notorycznie spóźniały się do klientów.

Takich nonsensów i oszustw ze strony szefa i Anny było więcej.

- Sama praca była ciężka, ale odpowiadała mi. U klientów nie robiłyśmy przerw, więc zdarzało się, że ciągiem pracowałam 5 godzin. W tym czasie myłam okna, odkurzałam, zmywałam. Najgorsze było to, jak Anna nas traktowała. Przecież też była Polką, ale miała nas za nic. My nie miałyśmy prawa głosu. Wypierała się też tego, o czym rozmawiałyśmy. Proponowałyśmy jej, żeby nagrywała rozmowy z nami, bo o wszystkim zapomina. Na Święta Bożego Narodzenia byłam w domu i pod namową szefa wróciłam. Na Wielkanoc ostatecznie zjechałam i już tam nie wróciłam. Potrzebuję psychicznie odpocząć od Anny - opowiada.

Od momentu, kiedy pani Bogusia zaczęła walczyć o dogodniejsze warunki pracy i należne wynagrodzenie, stała się wrogiem nr jeden p. Anny.

- Nigdy nie dałam jej odczuć, że ona nade mną góruje. Nigdy przy niej nie płakałam. I to ją bardzo złościło. Próbowwała skłócić nas z dziewczynami, ale my się nie dałyśmy. Annie zależało, żeby na stałe zostać w Danii, dlatego po trupach dążyła do celu. Nami pomiała, a przed szefem grała potulną osobę. Chciała się przypodobać - mówi.

Wśród pracujących pań były dwie dziewczyny, które w mrozie roznosiły ulotki po innych miastach. Anna powiedziała szefowi, że one nie były w pracy i nie dostały pieniędzy za ciężki tydzień pracy. Ku zdziwieniu niedługo potem były telefony z tamtych regionów. Potwierdziło to fakt, że one musiały tam być, bo nikt inny nie zostawiłby ulotek. Kobiety zostały wyrzucone z pracy, bez wypłaty, bez jednej złotówki. Pani Bogusia z innymi koleżankami rzuciły się po kilka złotych dla nich na jedzenie, żeby miały co jeść tuż po przyjeździe do Polski. Szefa nie obchodziło, że wyjeżdżają z niczym.



Po nowym roku zasady w firmie uległy zmianom. Mimo iż w ogłoszeniu nadal widniała informacja o darmowym transporcie, po przyjeździe na miejsce kobiety miały to potrącone z pensji. Za godzinę sprzątnia klient płacił firmie 160 koron, z czego tylko 30 zarabiała kobieta. Całą chemię do sprzątnia musiałyśmy mieć swoją.

- Szmatki miałyśmy już takie stare, że wstyd było wyciągać przy kliencie - mówi poszkodowana. Właściciel rozliczał się z nimi co dwa tygodnie. Kiedy chciały, aby do ręki wypłacał im polskie pieniądze, odmawiał zasłaniając się systemem, nakazującym wpłacanie wynagrodzeń na konto.

- Często zapominał wpłacić nam pieniądze do banku. Musiałyśmy mu przypominać. Polka wypierała, że pieniądze były wysyłane, ale nie było ich na koncie w Polsce - mówi pani Bogusia.

- Kiedy zrezygnowałam z dojazdu rowerem szef wykupił mi bilety na pociąg. Dostawałam tylko bilet w jedną stronę. Kioski z biletami były czynne do 16. Jeśli się spóźniłam i nie kupiłam biletu na powrót, bałam się wsiadać do pociągu, żeby nie mieć problemów. Na szczęście poznałam pewną Polkę, była konduktorką. Zawsze, kiedy miałam problemy, mogłam do niej zadzwonić i ona przedstawiała moją sytuację konduktorom. Kiedyś szef zapytał czy mogę wrócić rowerem. Powie-

działam, że nie. Będę gdzieś spać pod krzakiem, ale nie wrócę rowerem - opowiada.

Wśród Polek była kobieta, która razem z panią Bogusią wróciła do Polski. W Szczecinie na kolana błagała Duńczyka, żeby zapłacił jej pieniądze, które zarobiła. A on wyciągnął z portfela 50 zł i jej dał. W oczach innych kobiet to było upokarzające. Panie dały jej ze swoich pieniędzy jeszcze po 100 zł, które otrzymały w ramach premii.

## Takich smutnych historii jest więcej

- Dziewczyny, które przyjeżdżały były załamane. Zostawiły w Polsce swoje firmy, które im podupadały i liczyły na zastrzyk finansowy. Była z nami pani z Mazur, która miała zajęcie komornicze i zapożyczyła się na przyjazd. Ona musiała zjechać. Mówiła, że do Szczecina dojedzie, ale co dalej? Nie miała żadnych polskich pieniędzy. W Danii była trzy dni i wróciła z niczym, bo nie zapłacili jej za pracę. Była też koleżanka z okolic Reska, która przeżyła pobieranie zasiłku dla bezrobotnych. Kiedyś koleżanka miała ponad 40 stopni gorączki. Dzwoniłyśmy kilka razy do Anny po pomoc, ale ona wykreślała się i nie chciała nam pomóc. Szef miał kupić leki, ale przez trzy tygodnie nie miał czasu tego zrobić.

# biedzie

## Walczyłam o swoje więc byłam niedobra

- Polka mściła się i zabierała mi część klientów, tylko dlatego, że zaczęłam się upominać o swoje. Nie puszczała mnie przez miesiąc na reklamy, żebym mogła sobie dorobić. Pozostałe dziewczyny bały się odezwać. Ogólnie miałam bardzo dobrych klientów. Byli wyrozumiali i czasem puszczała mnie szybciej do domu, żebym zdążyła kupić bilet na pociąg. Skarg na mnie nie było. Zawsze czekali na mnie z kawą, ciastkami czy lunchem. Szef chciał wiedzieć, jakie dostajemy napiwki. Ale my nie mówiliśmy, bo wówczas zabierał nam tych klientów.

## Co dalej?

- Dziewczyny chciały tam wrócić, żeby walczyć o swoje, ale ja odmówiłam. Zapytałam, gdzie będę spać? On mnie przecież nie wpuścił do domu. Jedzenie jest tam bardzo drogie. Bochenek ciemnego chleba kosztuje dwadzieścia koron. Na to prawie godzinę musiałam pracować. Nie wiem czy skórka byłaby warta wyprawki. Wiem, że nie odzyskam już tych pieniędzy, ale może jak ktoś przeczyta ten artykuł, to zastanowi się.

## Halina z Krosna Odrzańskiego

- Na ogłoszenie odpowiedziałam bez wahania. Anna nie poinformowała mnie, że klientów będę musiała sama szukać i że dojazd do nich będzie rowerem. Mam dwójkę małych dzieci, które zostawiłam z jedną z siostr. Z drugą pojechałam do Danii. Na wyjazd pożyczyłam 500 zł i dodatkowo musiałam zapłacić za świadectwo o niekaralności. Dopiero na miejscu okazało się, w jakich faktycznie warunkach będziemy pracować - mówi kobieta.

Pierwszego dnia sprzątały z siostrą kamienice po remoncie. Drugiego roznosiły ulotki. Kiedy zgłaszałyśmy szefowi, że w ogłoszeniach nie było wzmianki o dojeździe rowerami, Anna przekonywała szefa, że to nie prawda.

- Podczas drogi do Danii Anna odbierała bardzo dużo telefonów w sprawie pracy. Ani raz nie słyszałam, żeby wspomniała o dojazdach rowerem. Dowiedziałyśmy się również, że jeśli Duńczyk chce kogoś zameldować, to musi z tą osobą osobiście udać się o urząd. A on z nami nigdzie nie był. Potem próbowali wpierać nam, że pracujemy legalnie - żali się.

Oburzone zachowaniem szefa po dwóch dniach zażądały, aby zabukować im bilety na prom do Polski. Po-

czątkowo odmówił.

- Zadzwończyłam do ambasady po pomoc. Powiedziano nam, że mamy dotrzeć do Kopenhagi i oni nam pożyczą pieniądze na powrót do Polski. Ale to było bardzo drogie rozwiązanie. Przelot samolotem do Berlina a później do Polski oszacowano na 1000 zł. Kiedy postraszyliśmy szefa ambasadą, od raz zabukował bilety i wróciliśmy do domów - kończy kobieta.

## Marzena z Zielonej Góry

- Zapożyczyłam się na wyjazd około 700 zł. Mówiłam tej kobiecie, że mam dwójkę małych dzieci. Ona uspakajała mnie, żebym się nie martwiła, bo przyjadę tu i zarobię na spłatę wszystkich długów. Nawet zaliczki proponowali, jeśli się nie ma pieniędzy na kupno jedzenia. Dzieci zostawiłam z mamą, która przez to nie poszła do pracy. Jej też musiałam zostawić trochę pieniędzy na życie. Pojechałam tam, żeby zarobić. Gdyby sytuacja mnie nie zmuszała, nie pojechałabym. Do Danii dotarłyśmy w sobotę. Na weekend nikt się nami nie zajął. Dopiero w poniedziałek powiedziano nam o charakterze tej pracy. Obiecywali nam pełną odzież. Dostaliśmy tylko ortalionowe dresy. Buty przysługiwały dopiero po roku. Nie dostawałyśmy też na drogę obiecane picie. Musiałyśmy z siostrą jeść śnieg, żeby choć trochę wody dostarczyć do organizmu. Z terenu nie mogliśmy zejść, zanim nierozniosłyśmy 1000 ulotek. GPSy w rowerach wyłączały się przy niższych temperaturach. Jedna z pań wyjechała przez GPS 40 km za celem. Zadzwończyła po pomoc do Anny, a tą ją wyzwalała. Nie miałyśmy żadnego wsparcia i nikt się nami nie przejmował. Buty, które przywozłam ze sobą były ciągle mokre i do Polski wróciłam bardzo chora. Po dwóch dniach chciałyśmy już wracać, bo zapewniali, że za darmo nas odwiozą. Anna odpowiedziała na to, że na powrót trzeba sobie zarobić. Wróciłam do domu bez należnych mi pieniędzy za trzy dni pracy. Wpadłam w straszne długi. Człowiek uczy się błędach - opowiada poszkodowana.

Na pytanie co zrobić, kiedy znajdziemy się w takiej sytuacji, odpowiedziała sierżant Mirosława Rudzińska z Komendy Wojewódzkiej Policji.

- Ten czyn kwalifikuje się jako przestępstwo gospodarcze. Należy wówczas powiadomić najbliższą jednostkę policji. Zbliżają się wakacje i trzeba być ostrożnym. Letnia pora sprzyja nasilaniu się tego typu oszustw - mówi sierżant. GD

# Konieczne nowe przedszkole?

(WĘGORZYNO). Czy w tym mieście powinno powstać nowe przedszkole, zbudowane od podstaw? Z taką inicjatywą wyszedł radny Tomasz Mielcarek podczas marcowej sesji Rady Miejskiej.

Radny Tomasz Mielcarek przedstawił wniosek, aby w tym mieście powstało nowe przedszkole. Jak powiedział, jest to pomysł zarówno dyrekcji, jak i

rodziców.

- Przy ul. Kościuszki jest fajne przedszkole, sympatyczne, miłe. Tam moglibyśmy zrobić mieszkania, ale już nie w tej kadencji. Jest to pomysł do zastanowienia się na przyszłość - powiedział.

Pomysł wart zastanowienia może nie tylko przezradnych, ale i wszystkich mieszkańców grodu. MM

## Regulamin placów zabaw czyli

# Jak wysokie ma być ognisko

(WĘGORZYNO). Sporo problemów mieli radni podczas uchwalania regulaminu korzystania z placów zabaw na terenie gminy. Nie mogąc dojść do porozumienia w tej sprawie, kwestię regulaminu odłożono na następną sesję, jednak placów zabaw jeszcze nie ma.

Przedstawiona propozycja regulaminu placów zabaw charakteryzowała się punktami zaczynającymi od „zabrania się”. I tak zabrania się: palenia ognisk, bez nadzoru dorosłych, jazdy na rowerach, rolkach - jak wyjaśniła burmistrz - dla bezpieczeństwa, bo na rolkach i wrotkach jeździ się po

wyznaczonych trasach. Na placach zabaw zabrania się też korzystania z urządzeń po ukończeniu 15 roku życia. Tutaj może należałoby wyjaśnić, że ławki nie są w to wliczone. Przy kolejnych „zabrania się” sołtys Gardna Waldemar Wojciechowicz spytał żartobliwie - jaka ma być wysokość ogniska. Być może to ostudziło nieco zapal w wyznaczaniu zakazów w miejscu, w którym z założenia dzieci mają się bawić.

Radna Jadwiga Kamińska zasugerowała, aby zgodnie z tym, co było mówione podczas komisji, regulamin placów zabaw był uzgodniony z sołtysami i dostosowany do tego, co znajduje się w danej miejscowości. Na wniosek J. Kamińskiej radni jeszcze raz podejda do tego tematu. MM

**Serdeczne wyrazy współczucia  
naszemu koledze  
Romualdowi Dubickiemu**

**z powodu śmierci  
syna**

**Macieja Dubickiego**

*składają koledzy z WKŁ „Cyranka”.*

# Radowo Małe uczciło pamięć ofiar Smoleńskiej

(RADOWO MAŁE). 15 kwietnia radowianie uroczystie uczcili pamięć ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. W tym celu zorganizowano nadzwyczajną, otwartą Sesję Rady Gminy.

Uroczystość rozpoczęła się na hali gimnastycznej gimnazjum. Posiedzenie otworzył przewodniczący rady Zygmunt Bławdziewicz. Mowę rozpoczął od przywitania przybyłych mieszkańców gminy, dyrektorów szkół, władz i radnych.

- Witam wszystkich obecnych. Każdy z państwa przeżywa wypadek w Smoleńsku na swój sposób. Moje słowa niczego nowego nie wnoszą. Wypadek, który się zdarzył, jest kuriozum na skalę światową - powiedział.

Przy dźwiękach hymnu szkolnego wprowadzono poczet sztandaro-

wy. Około 60. przybyłych uczestników uroczystości odśpiewało treść Mazurka Dąbrowskiego. Śpiewającym akompaniował szkolny zespół w składzie Maciej Kosmala - opiekun, Agata Brzózka, Dagmar Ciechanowski, Jakub Gałka, Paweł Hlib i Paweł Kamiński.

Następnie wszyscy wysłuchali życiorysu prezydenta Lecha Kaczyńskiego, przedstawionego przez jedną z uczennic gimnazjum. Usłyszeliśmy m. in. „Lech Aleksander Kaczyński urodził się 18 czerwca 1949 roku w Warszawie. Zginął 10 kwietnia 2010 roku w wyniku katastrofy samolotu w Smoleńsku... Był prezydentem Polski w latach 2005-2010”. Dla godnego upamiętnienia tragicznych wydarzeń została odczytana pełna lista ofiar feralnego lotu. Ich nazwiska uczczono minutą ciszy.

Zespół zagrał piosenkę „Białą



krzyż” Krzysztofa Klenczona. Braw nie usłyszeliśmy...

Na zakończenie części oficjalnej ksiądz dziekan Grzegorz Kalamarz podziękował Bogu, że żyjemy w kraju, w którym naszym tragicznie zmarłym braciom i siostram, możemy dać coś więcej niż tylko minutę ciszy. W ich intencji wspól-

nie odmówiliśmy modlitwę.

Po przejściu na placu imienia Jana Pawła II przedstawiciele szkół, urzędu, uczniowie oraz mieszkańcy gminy złożyli kwiaty i zapalili znicze. Wspólna modlitwa za zmarłych rodaków odbyła się na wieczornej mszy w miejscowym kościele parafialnym p. w. MB Szkaplerznej. GD



*Provimi nie ma, w Centrali - syndyk*

## Kto jeszcze skupuje zboże

(RADOWO MAŁE). Podczas sesji Rady Gminy w tej miejscowości wiceprzewodniczący Stefan Remiśko dopytywał przedstawiciela RODR w Barzkowicach Krzysztofa Jońcę, gdzie rolnicy będą mieli możliwość sprzedaży swoich plodów po żniwach.

- Ze skupem na razie nikt nie podał informacji. Provimi nie ma, przejął część Al-Samer z Drawska, na pewno będzie oferował skup, ale w jakich cenach na pewno dziś nikt nie poda. Czy Borkowo będzie skupować, na dziś nie wiem. W Centrali Nasiennej jest syndyk masy upadłościowej, trwają procedury.

Optymistyczną wiadomością jest to, że grupa producencka zaczyna prętnie działać. Na dzisiaj jest to 43 rolników, ich potencjał, to około 7 tys. hektarów i zbierali już zapotrzebowanie na główne zboża pod kątem sprzedaży bezpośredniej, a więc pomijając pośredników. Ceny powinny być w miarę korzystne, tak jak ceny żyta zaraz po żniwach. Grupa chce sobie stworzyć bazę, ale to powoli. Działania są już rozpoczęte. Jęczmień, strączki i łubiny i to nie tylko od członków grupy, ale zapowiedzieli, że będą prowadzić skup od pozostałych rolników - powiedział K. Jońca. MM

## Odcięci od świata

(WOŁKOWO). Podczas deszczu miejscowość ta jest właściwie odcięta od świata, bo droga staje się nieprzejezdna. Dodatkowo jedna z posesji w tej miejscowości jest notorycznie zalewana podczas ulew.

Czasami, aby wzbudzić jakiegokolwiek działania władz, konieczne jest zaproszenie ich przedstawicieli do siebie. Tak zrobił niegdyś wójt gminy, gdy chciał, aby Wojewódzki Zarząd Dróg wykonał nową nawierzchnię drogi w tej gminie.

Gdy przewodniczący Rady Gminy Zygmunt Bławdziewicz przybył z wizytą do Wołkowa, zobaczył na własne oczy, jak wygląda sytuacja, gdy spadnie tam deszcz. Kwestię tę poruszył tę kwestię na posiedzeniu Rady.

- W marcu byłem w Wołkowie u jednego z mieszkańców, który mieszka w najniższym miejscu Wołkowa. Podczas ulew woda spływająca z części Wołkowa zalewa jego posesję. Rozmawiałem o tym problemie z wójtem. Częściowo został wykonany garb, który przeszkadza wodzie płynąc do posesji-

mieszkańca. Problem polega na tym, że wokół są działki Agencyjne. Wiadomo jaka jest współpraca z Agencją. Trzeba by było puścić drenaż, który odprowadzałby wodę poza obręb posesji. Akurat byłem w tym momencie, kiedy były roztopy, było bardzo mokro. Jeśli chodzi o drogi dojazdowe do Wołkowa, to są bardzo tragiczne. Są to drogi Agencyjne, a Agencja tego typu dróg nie łąta. Nie wiem, w jaki sposób w przyszłości tę sprawę rozwiązać. Trzeba byłoby przejąć te drogi od Agencji, wtedy ewentualnie można by było coś tam zrobić. Tam jest tragedia. Zawsze jeździłem, gdy było sucho, przez drogę przejechało się bez problemu. Natomiast wtedy trudno było wyjechać z Wołkowa - powiedział przewodniczący.

W takich wypadkach gminy przeważnie przejmują mienia Agencyjne w takiej ilości, aby zapewnić godny byt mieszkańcom, którzy podatki placą do kasy gminy. Agencja przekazuje swoje mienie nieodpłatnie, tylko pod warunkami, których należy przestrzegać. MM



# Już wkrótce doberski Orlik 2012

**(DOBRA) Już w tym roku rusza trzecia edycja Orlika 2010. W naszym województwie będzie budowanych około 55 takich obiektów sportowych.**

Wniosek o dofinansowanie projektu został złożony do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie pozytywnie go zaopiniowano. Marszałek naszego województwa Witold Jabłoński podpisał już dokument. Urząd Marszałkowski przekaze po zakończeniu realizacji inwestycji dofinansowanie w kwocie 333 tys. zł. Taką samą kwotą wspomóc gminę Ministerstwo Sportu. Pozostała część zostanie pokryta z budżetu gminy.

- Przygotowywaliśmy się do budowy kompleksu boisk Orlik 2012 już w 2008 roku. Wcześniej z różnych względów nie docho-

dziło do realizacji. W tej chwili otrzymaliśmy już finalny produkt dzięki, któremu możemy budować kompleks zgodnie z projektem budowlanym i sztuką budowlaną. Orliki, które powstały w 2008 roku mają dużo wad konstrukcyjnych i technicznych. Nie przewidują na przykład wyposażenia, zaplecza technicznego dla osób niepełnosprawnych. To był jeden z mankamentów.- powiedział Sebastian Kuran, pracownik Wydziału Ochrony Środowiska, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Na przełomie stycznia i lutego br. wprowadzono zmiany w projekcie. W tej chwili dokumentacja projektowa jest w Starostwie Powiatowym, w celu uzyskania pozwolenia na budowę. Z jednej strony chodzi o zakwalifikowanie wniosku do realizacji, a z drugiej strony odbywa się tam wstępna weryfikacja, która polega na tym, że Ministerstwo Sportu przy współudziale Urzędu Marszałkowskiego będzie sprawowało nadzór nad przetargami. Warun-

kiem realizacji wniosku jest nie tylko samo złożenie wniosku, ale także ogłoszenie przetargu do 30 czerwca br.

- Na dzisiaj, po przeanalizowaniu rynku, jeśli chodzi o wykonawstwo i spadki cen za materiały, koszty wynoszą około 1.118 tys. zł - powiedział.

Burmistrz Dobrej Barbara Wilczek dodała, że niektóre szkoły odstępowały od wykonania zaplecza, jeśli boisko znajdowało się blisko szkoły. Wówczas była możliwość skorzystania z szatni czy toalet. Jednak to nie okazywało się najlepszym rozwiązaniem. Natomiast jeśli zaplecze techniczne znajduje się na terenie kompleksu, to odpowiedzialnym jest wówczas instruktor.

Zaplanowana już na ten rok inwestycja przewiduje budowę boiska piłkarskiego oraz wielofunkcyjnego tj. do piłki koszykowej, siatkowej oraz tenisa ziemnego. Ponadto zamontowane zostanie odpowiednie oświetlenie boiska oraz ogrodzenie z piłkochwytnymi. GD

**Zginął 16.letni mieszkaniec gminy Dobra**

## Tragiczny wypadek na drodze

**W sobotę 17 kwietnia o godz. 23.15 na drodze Dobra - Tucze doszło do śmiertelnego wypadku drogowego.**

Kierujący samochodem marki Renault Clio 27. letni Michał A., mieszkaniec województwa łódzkiego, posiadający zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. W wyniku zdarzenia dwóch młodych pasażerów poniosło śmierć na miejscu: 16.letni mieszkaniec Tuczy oraz 21.letni mieszkaniec Stargardu Szczecińskiego. Na miejsce zdarzenia przybyły wszystkie służby ratownicze oraz prokurator z Łobza, który nadzorował czynności. Pomimo meldunków dwóch osób poza gminą Dobra, przebywali oni tutaj u rodzin. Prawdopodobną przyczyną tego tragicznego wypadku mogła być nadmierna prędkość. Kierowca z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. MM

**To jeszcze nie wszystko**

## Sukcesów Dobrej na Babie Wielkanocnej ciąg dalszy

**(DOBRA) Na minionej sesji miejskiej w Dobrej gromkie brawa zebrała sołtys Bładkowa Anna Jarczewska i Andrzej Cieślak z Dobrej. Wymienieni specjalnie na konkurs Baby Wielkanocnej przygotowali nalewki, nagrodzone pierwszym miejscem w kategorii „potrawy wielkanocne”. Burmistrz Dobrej ma pomysł co z tym fantem dalej zrobić.**

- Jestem pod wielkim wrażeniem ogromnej mobilizacji sołtysów. Bardzo dziękuje sołectwom Grzęzno, Bładkowo, Dobropole i Wojtaszyce. Właśnie te cztery sołectwa wykazały się ogromną inicjatywą i wolą godnego prezentowania naszej gminy w tegorocznym konkursie. Nasz punkt był oblegany przez odwiedzających, czego efektem było zajęcie pierwszego miejsca za najlepsze stoisko. Cieszy to tym bardziej, że w tym roku nie było komisji,

która by chodziła i oceniała, ale to odwiedzający oddawali głosy.- mówi burmistrz.

Wcześniej wspomniane trunki dla dorosłych już drugi rok z rzędu odniosły sukces. Jak powiedziała burmistrz, wszystko jest na dobrej drodze, aby te nalewki stały się regionalnym produktem Dobrej.

- Będziemy to skwapliwie wykorzystywać podczas wszystkich imprez promocyjnych gminy.- powiedziała.

Kolejnym nagłośnionym podczas sesji sukcesem był występ „Wesołych Gospodyń” w przeglądzie zespołów folklorystycznych. Pokonując prawie 20 konkurencyjnych formacji, „Wesołe Gospodynie” uhonorowano statuetką Baby Wielkanocnej za najlepszy debiut. Warto wspomnieć, że po kilku latach przerwy zwycięska grupa reaktywowała się. Muzykami w zespole są zaś wnukowie pań, które śpiewają.



- Członkowie zespołu osiągnęli taki stopień mobilizacji, który pozwolił im zaistnieć na konkursie.- dodała burmistrz.

Tradycyjnie już, wszystkim aktywnie działającym na rzecz promocji gminy Dobra gratulujemy.

GD

**Wszyscy łączymy się w bólu z ofiarami tragicznego lotu do Katynia oraz ich rodzinami**

# Dobra godnie uczciła pamięć ofiar katastrofy lotniczej w Smoleńsku



**(DOBRA). W ubiegły wtorek burmistrz Dobrej z pomocą społeczności zorganizowała uroczystość upamiętniającą tragicznie zmarłych Polaków. Wielu emocji dostarczyło odczytanie fragmentu przemówienia, które miał wygłosić prezydent Lech Kaczyński w Katyniu.**

Na uroczystość przybyli licznie mieszkańcy Gminy Dobra, radni miejscy, nauczyciele i uczniowie Gimnazjum im. Unii Europejskiej oraz Szkoły Podstawowej w Wojtaszycach i Dobrej, pracownicy Urzędu Miejskiego, strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej, policjanci, pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej, Administracji Mienia Komunalnego, Zakładu Gospodarki Komunalnej i Biblioteki Publicznej w Dobrej, kombatancki, delegacja Klubu Sportowego „Sarmata” Dobra oraz przedsiębiorcy. Nie zabrakło również pocztów sztandarowych Kombatanatów, OSP, Gimnazjum w Dobrej i Szkoły Podstawowej w Dobrej. Ilość uczestników uroczystości oszacowano na około 1000 osób.

Przy czterech końcach krzyża ustawionego na rynku wartę pełnili gimnazjaliści, później zastąpieni przez strażaków z OSP. Po lewej i prawej stronie schodów do urzędu przygotowano miejsca do złożenia kwiatów. Tam wartę pełnili uczniowie z gimnazjum.

Uroczystość rozpoczęła się od chwili skupienia, przy przenikliwych dźwiękach syren strażackich. Podziękowania dla licznie przybyłych mieszkańców Gminy Dobra wygłosiła burmistrz Barbara Wilczek.

- Już teraz dziękuję Wam gorąco, że zechcieliście skorzystać z mojego zaproszenia. Wasza obecność świadczy o tym, że narodowy

dramat, jaki rozegrał się trzy dni temu, nie jest Wam obojętny - powiedziała.

Powołując się na słowa Jana Englerta „Uczmy się pamiętać”, przybliżyła początek nowej, tragicznie otwartej karty historii Polski.

- Był sobotni poranek 10 kwietnia. Tuż przed godziną dziewiątą rządowy samolot Tu-154 z prezydentem RP na pokładzie rozbił się podczas lądowania na lotnisku w Smoleńsku w Rosji. W katastrofie zginęli prezydent Lech Kaczyński i jego żona Maria. Wśród ofiar są czołowi polscy politycy, wysocy rangą dowódcy wojskowi, urzędnicy, przedstawiciele rodzin katyńskich, duchowni i załoga samolotu. Wszyscy lecieli na obchody 70-tej rocznicy mordu na polskich oficerach w Katyniu. Długo i starannie przygotowywali się do tej uroczystości. To właśnie tam, na polskim obszarze wojennym prezydent Lech Kaczyński miał wygłosić przemówienie. Nie zdążył tego uczynić - powiedziała burmistrz.

## Niewygodne przemówienie

- (...) Katyń stał się bolesną raną w polskiej historii, to w Katyniu zgładzono bez procesu i wyroków polskich oficerów, duchowych, urzędników, policjantów, funkcjonariuszy służby granicznej i służby więziennej. Byli ofiarami niewypowiedzianej wojny. Zostali zamordowani z pogwałceniem praw i konwencji cywilizowanego świata. Zdeptano ich godność jako żołnierzy, Polaków i ludzi. Doły śmierci na zawsze miały ukryć ciała zamordowanych i prawdę o zbrodni. Świat miał się nigdy nie dowiedzieć. Rodzinom ofiar odebrano prawo do publicznej żałoby, do oplakania i

godnego upamiętnienia najbliższych. Ziemia przykryła ślady zbrodni, a kłamstwo miało wymazać ją z ludzkiej pamięci. Ukrywanie prawdy o Katyniu stało się jednym z fundamentów polityki komunistów w powojennej Polsce. Był to czas, kiedy za pamięć i prawdę o Katyniu płacono się wielką cenę. Jednak bliscy pomordowanych i inni odważni ludzie trwali wiernie w tej pamięci. Bronili jej i przekazywali kolejnym pokoleniom Polaków. Przenieśli ją przez cały czas komunistycznych rządów i powierzyli rodakom w wolnej i niepodległej Polsce. Dlatego im wszystkim, a zwłaszcza Rodzinom Katyńskim jesteśmy winni szacunek i byt - między innymi te słowa miał wypowiedzieć prezydent Lech Kaczyński podczas uroczystości w Katyniu.

Dziś, przytoczony przez burmistrz fragment nabrał pełniejszego znaczenia. Słowa stały się wymowną informacją o krwawej zbrodni sprzed 70. lat, są jakby bardziej zrozumiałe i przystępne w obliczu tragedii sprzed kilkunastu dni. Dziś, tylko w sferze wyobrażeń pozostaje prawdopodobne wystąpienie naszego prezydenta, to jak on przeczytałby słowa niosące brutalną prawdę. Być może dlatego właśnie zebrani mieszkańcy przez cały czas trwania uroczystości zachowali należytą i niewymuszoną, ale z czystych uczuć płynącą powagę. Właśnie ta postawa zasługuje na szczególne miejsce w artykule, bowiem moje oczy jeszcze nie widziały takiego skupienia wśród najmłodszych uczestników uroczystości - uczniów szkół podstawowych.

## Zginęło 96 osób

Katastrofa lotnicza w Smoleńsku zebrała obfite żniwa. To jedna z

największych tragedii w historii naszego kraju. Trudno ocenić jak wielka to strata dla naszej Ojczyzny. Słowa są zbyt małe, by wyrazić bezmiar bólu i ciężar łez. Na usta cisną się pytania, na które trudno znaleźć odpowiedź. Dlaczego dzisiaj, kiedy mieliśmy wspólnie przeżywać doniosłe wydarzenia w Katyniu, kiedy cała Polska jednoczyła się wokół tego miejsca; dlaczego w tym momencie, kiedy choć na chwilę ustawały wszelkie spory polityczne, doszła kolejna, trudna karta w polskich dziejach. Dzisiaj nasz kraj pograżył się w żalobie. Z różnych stron świata płynął kondolencje. Wiele państw solidaryzując się z Polską, ogłosiło żałobę narodową. My również, wstrząśnięci do głębi rozmiarem tej tragedii chcemy oddać hołd wszystkim ofiarom. Niech odpoczywają w spokoju! Cześć ich pamięci!

Wspólnie z księdzem proboszczem miejscowej parafii, Markiem Prusiewiczem odśpiewano modlitwę za zmarłych, „Zdrowaś Maryjo”. Uczennica gimnazjum przeczytała wiersz księdza Jana Twardowskiego „Śpieszmy się kochać ludzi”.

- Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą. Zostaną po nich buty i telefon głuchy...-

Zwieńczeniem uroczystości było złożenie wiązanek od delegacji z całej gminy, a mieszkańcy mogli wpisywać się do wystawionej książki kondolencyjnej.

W piątek w kościele parafialnym w Dobrej została odprawiona msza święta w intencji ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego.

Miejmy nadzieję, że o postawie, jaką wspólnie przyjęliśmy podczas tej smutnej, ale i cennej lekcji historii, będziemy zawsze pamiętać. GD



**Aby Bóg umieścił tragicznie zmarłych w tym miejscu, gdzie odpoczywają wszyscy sprawiedliwi**

# Modlili się w intencji ofiar katastrofy pod Smoleńskiem

**(ŁOBEZ).** W miniony piątek łobezianie zebrali się pod pomnikiem Wdzięczności, by podczas polowej mszy ekumenicznej pomodlić się w intencji ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

Przygotowania do łobeskiej mszy żałobnej za ofiary katastrofy lotniczej w Smoleńsku rozpoczęły się na początku ubiegłego tygodnia. W tym celu proboszcz łobeskiej parafii zaprosił do siebie na spotkanie zastępcę burmistrza Ireneusza Kabata, komendanta policji Roberta Gaja, podinspektora do spraw promocji Joannę Pietrzyk oraz dyrektora ŁDK Dariusza Ledziona.

W piątek, o godzinie 18.00, pod pomnikiem odprawiono mszę żałobną z udziałem władz lokalnych oraz licznie przybyłych mieszkańców powiatu. Mszę poprowadził proboszcz Józef Cyrulik.

- Była to msza patriotyczna, podczas której modlono się za ofiary, które na czele z panem prezydentem zostały wpisane w przedziwną tajemnicę Katynia. Poruszenie ludzkich serc w Polsce jest olbrzymie. Być może Bóg oczekuje od nas, żebyśmy się zjednoczyli i byli bardziej konsekwentni w tradycji religijnej - powiedział proboszcz.

Piątkowe uroczystości rozpoczęły się od przemarszu sprzed kościoła wszystkich zaproszonych gości, delegacji, pocztów sztandarowych oraz mieszkańców.



rowych oraz mieszkańców. Kondukt prowadziła Młodzieżowa Orkiestra Dęta Łobeskiego Domu Kultury. Po dotarciu na miejsce rozbrzmiały syreny strażackie. Ołtarz znajdował się na podwyższeniu, po prawej stronie ustawiły się poczt sztandarowe m. in. ze szkół, policji, i straży pożarnej, po lewej zaś orkiestra oraz chór.

Proboszcz rozpoczął mszę od przytoczenia słów papieża Benedykta XVI wygłoszonych 11 kwietnia podczas mszy w Watykanie.

- Wczoraj doszło do tragicznego wypadku w Smoleńsku, w którym zginęli prezydent Polski Lech Kaczyński i jego żona, przedstawiciele różnych władz państwa polskiego oraz towarzyszące osoby, włącznie z arcybiskupem polowym. Pozdrawiam wszystkich Polaków. Z wielkim trudem przyjąłem wiadomość o tragicznej śmierci prezydenta. Wszystkich w modli-

twie polecam Bogu - powiedział proboszcz.

Kolejna przytoczona przez księdza wypowiedź należała do Marka Jurka.

- Przekonaliśmy się raz jeszcze, jak kruche jest ludzkie życie. Przekonaliśmy się również, jak kruche jest ludzkie kłamstwo. Módlmy się za duszę ofiar katastrofy w Smoleńsku, o wsparcie dla ich bliskich i Polskę. Musimy być razem. Raz jeszcze zobaczyliśmy siebie jako naród duchowo zjednoczony w kościołach i na placach. Skoro Bóg opuścił na nas to doświadczenie, spróbujemy wyprowadzić z niego sens - powiedział.

Podczas mszy modlono się w intencji nie tylko zmarłych, ale również ich rodzin: żon i mężów, którzy stracili współmałżonków; osieroczone dzieci oraz rodziców, którzy stracili dzieci.

Janusz Zarecki, pracownik ŁDK odczytał zgromadzonym wiersz na-

pisany przez córkę sybiraka Barbarę Jarosik Barańską z Opola.

Po mszy żałobnej - Panichidę (nabożeństwo za zmarłych) odmówił ksiądz proboszcz parafii prawosławnej pw. św. Jerzego w Łobzie Jarosław Maksimiuk. Ksiądz, wraz z matką Katarzyną, swoją modlitwą objęli wszystkich, którzy zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem.

- Naszym zadaniem jest teraz prosić Boga, aby umieścił tragicznie zmarłych w tym miejscu, gdzie odpoczywają wszyscy sprawiedliwi. I o to właśnie prosiliśmy Boga - powiedział.

Przyszedł czas na uroczyste złożenie kwiatów i zniczy. Pod oświetloną tablicą ze zdjęciami wszystkich ofiar katastrofy, swój hołd i szacunek złożyło kilkanaście delegacji z terenu powiatu. Byli to przedstawiciele urzędów, szkolnictwa, służb mundurowych oraz przedsiębiorcy. Mieszkańcy zapalili znicze, które palą się do dzisiaj.

Podczas mszy była możliwość złożenia wyrazów współczucia w księdze kondolencyjnej wystawionej pod pomnikiem na czas trwania uroczystości. Już od południa wartę przy niej pełnili harcerze.

Na zakończenie kilka słów do zgromadzonych na mszy mieszkańców skierował łobeski proboszcz Józef Cyrulik.

- Daliśmy piękne świadectwo naszej wiary, zaufania Bogu i nadziei, którą czerpiemy z tajemnicy paschalnej Chrystusa. Dziękuję przybyłym pocztom sztandarowym, dostojnym przedstawicielom życia publicznego, służbom mundurowym, młodzieży, chórowi i orkiestrze - powiedział.

Ponieważ uroczystość była tak piękna i wzniosła, wszyscy obecni księża pobłogosławili zebranych. GD



„Katyń - miejsce przeklęte”.

# Młodzież reska o zbrodni w lesie katyńskim

Na co dzień pełni entuzjazmu, hałaśliwi, beztroscy. W dniu tragedii smoleńskiej, tak jak wszyscy Polacy, uczniowie naszej szkoły ze smutkiem pochylili się nad wspólnym grobem katyńskim, żeby opłakiwać, wspominać ofiary lotniczej katastrofy.

W Zespole Szkół w Resku, od poniedziałku czuło się podniosłą atmosferę. Młodzież wykonała okolicznościowy plakat, przez cały tydzień paliły się znicze, w ramach lekcji historii i wos-u, prowadziliśmy rozmowy na trudne tematy dotyczące ostatnich wydarzeń: pamięci, szacunku, tolerancji wobec Rosjan, wybaczenia.

Młodzież powtarzała wiele razy przez te dni: Ludzie powinni wiedzieć, że my też martwimy się tym, co się stało. Chcemy rozmawiać o katastrofie pod Smoleńskiem, o Katyniu. Bardzo to przeżywamy, może na własny sposób, niekoniecznie obnosimy się ze swoim bólem i smutkiem. Czułam smutek i próbowałam tym ludziom współczuć. Nie mogłam w to uwierzyć, że tylu ludzi w jednym czasie, i w jednym miejscu zginęło. I znowu ziemia katyńska dostała nowe ofiary. Słowa nie są w stanie wyrazić tego, co czujemy. „Tak nagle odeszli ....” – zginęli lecąc na uroczystości upamiętniające 70. rocznicę tragedii katyńskiej. To niektóre fragmenty wypowiedzi młodzieży.

Podczas rozmów pojawiało się pytanie: Dlaczego dopiero po śmierci prezydenta i jego żony, widzimy ich „ludzkie” zdjęcia? Czy potrzeba aż takich tragedii, by politycy zaczęli ze sobą normalnie rozmawiać? Dlaczego świat mediów

jest taki obłudny, w jednej chwili wyśmiewa, opluwa, wyszydza Prezydenta, by następnie opiewać go jak bohatera? Mówili o nieobiektywnym i zamierzonym przedstawianiu go w niekorzystnym świetle w mediach. Nagle, po jego śmierci, okazało się, że te same media dysponują materiałami, gdzie Prezydent się uśmiecha, jest wyluzowany i ciepły w kontaktach z ludźmi. Co za hipokryzja i obłuda.

Emocje nie opadają, widać je było wśród wszystkich uczniów, którzy nie bali się wyrażać swoich opinii, choćby takich, że nie zgadzają się z porównaniem tej tragedii ze zbrodnią katyńską, czy że dostaliśmy od Rosji to, na co czekaliśmy od dawna: prawdę o Katyniu. Na koniec tygodnia zadałam młodzieży kilka pytań w anonimowej ankiecie „Twoja wiedza na temat Katynia sprzed tragedii smoleńskiej”. Ankieta została objęta uczniowie klas pierwszej i drugiej liceum, którzy nie omawiali jeszcze na historii tych zagadnień.

W pierwszym pytaniu zostali zapytani o to, czy wiedzieli, kiedy



wydarzyła się zbrodnia katyńska. 57% ankietowanych odpowiedziało twierdząco, że posiadało taką wiedzę. Na pytanie, czy wiedziałeś, gdzie znajduje się Katyń, 89% osób odpowiedziało, że tak; 82% znało odpowiedzialnych za mord katyński, wskazywało Rosjan, NKWD.

Pytanie czwarte dotyczyło źródeł wiedzy temat wydarzeń sprzed 70 lat. Młodzież czerpała wiedzę przede wszystkim z mediów

(Internet, prasa, TV) - 53%, z domu, od rodziców - 21%; wiedza ze szkoły - 32%; wiele osób obejrzało film Wajdy „Katyń” - 35%. Wbrew powszechnym opiniom, Katyń, jako miejsce stalinowskiej zbrodni, jest nieobce młodym ludziom. Pytanie ostatnie dotyczyło wpływu tragedii w lesie smoleńskim na aktualny stan wiedzy ankietowanych. 25% uczniów wskazywało, że wskutek katastrofy wzrosło ich zainteresowanie tamtymi wydarzeniami; 53% respondentów podkreśliło znaczny przyrost wiedzy na temat zbrodni katyńskiej.

Młodzież dostrzegła również wpływ tej tragedii na koniec „kłamstwa katyńskiego”, 25% uczniów napisało, że skutkiem wydarzeń jest zainteresowanie świata Katyniem, dzięki temu być może zostaną wyjaśnione tajemnice tej zbrodni. Niestety, 14% ankietowanych stwierdziło, że to nie ich problem, że nie są tymi wydarzeniami zainteresowani. To smutne.

Nie ulega wątpliwości, że tragedia w lesie smoleńskim wpłynęła na młodzież, na ich postawy, sposób myślenia o przemijaniu, relacjach z innymi. Wyraźnie widać, że przyniosła nową wiedzę na temat mordu w Katyniu, zainteresowanie wydarzeniami sprzed 70 lat.

Oby ta refleksja pozostała w ich pamięci jak najdłużej, ale to już zależy dużej mierze od świata dorosłych.

A. Popielarz

## Wygrzebane i pozostawione

**(ŁOBEZ)** Już dobry tydzień minął od czasu, kiedy ekipy sprzątające oczyściły studzienki ściekowe na ulicy Kościuszki.

Wydobyte, składnie zagrabione kupki śmieci, wciąż zalegają w sąsiedztwie splayów. Na ów problem zwrócił uwagę mieszkaniec tej ulicy. Jaki jest sens sprzątania ulic, skoro zostawiamy na nich śmieci, które trafią do źródła wraz z pierwszym deszczem? GD



## Dzień otwarty Poradni Pedagogiczno - Psychologicznej z Łobza w Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorzynie

13.04.2010r. od godziny 14<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup> w Gimnazjum w Węgorzynie odbył się tzw. „dzień otwarty” Poradni Pedagogiczno - Psychologicznej z Łobza. W ramach tego dnia pracownicy poradni udzielali porad pedagogicznych, psychologicznych i zawodowych.

Z porady specjalistów korzystali uczniowie, rodzice i nauczyciele. Pracownicy przeprowadzili szkolenie Rady Pedagogicznej. Pani Dyrektor Poradni

Pedagogiczno - Psychologicznej w Łobzie udzieliła rodzicom klas I i II porad z zakresu profilak-

tyki domowej. Odbyły się także indywidualne spotkania z uczniami i rodzicami.

W „dniu otwartym” brali udział następujący specjaliści:

- Pani Violetta Plenzler – Ciebiera - dyrektor Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej, pedagog
- Pani Henryka Pilecka – Wiśniewska - pedagog
- Pani Dorota Zając - pedagog
- Pani Agnieszka Kopańska - psycholog

Organizatorem „dnia otwartego” był pedagog szkolny: Pani Dorota Stankowska – Adamów oraz Pani Marta Makarec.

Trzy rocznice pod trzema krzyżami

# Potomkowie Katynia



(ŁOBEZ). Pod krzyżem Sybirackim na cmentarzu w Łobzie, jak co roku spotkali się sybiracy, łobeska młodzież szkolna, kapłani i burmistrz miasta, by oddać pamięć tych, którzy zostali wywiezieni na Syberię w II transporcie 13 kwietnia. Tegoroczne obchody połączone zostały z tragedią, jaka wydarzyła się pod Smoleńskiem. Ten dzień, poświęcono trzem tragicznym kwietniowym wydarzeniom, które znacząco wpłynęły i wpłyną na los naszego Narodu.

„Ojczyzna, to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie” - tymi słowami, wypisanymi na drewnianej tabliczce na terenie Staroego Cmentarza na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem rozpoczęła uroczystości prezes Koła Sybiraków w Łobzie Zofia Majchrowicz.

- 10 kwietnia 1940 roku Ojczyzna nasza straciła nasz kwiat. Wtedy wiernych Ojczyźnie oficerów, żołnierzy, którzy nie takiej śmierci się spodziewali. Po 70 latach, ci którzy polecili, by oddać im hołd, zapalić znicze, położyć kwiaty, uczcić ich trud, złożony na ziemi katyńskiej - nie dolecieli.

Łącząc się w bólu i żalu z całą Polską i z Polakami rozsianymi po całym świecie łączymy się w trudnych dla nas dniach, które zapiszą się w historii jeszcze większymi literami - powiedziała Z. Majchrowicz zapraszając do wspólnej modlitwy wraz z ks. proboszczem kanonikiem Józefem Cyrułikiem.

- Chciałbym zachęcić, abyśmy kontynu-

owali, nasze piękne polskie tradycje. 10 kwietnia tego roku w katedrze w Szczecinie, gdy przygotowaliśmy się do mszy św., podczas której ks. arcybiskup metropolita udzielił święceń kapłańskich 10 diakonom naszej archidiecezji, obiegła nas tragiczna wiadomość o katastrofie pod Smoleńskiem. Tak sobie pomyślałem, jaki jest symbol tej ofiary, jaką złożyli wybitni przedstawiciele życia publicznego, wojskowego na czele z prezydentem i swoją małżonką, biskup polowy ze swoimi współpracownikami. Złożyli ofiarę, która nie wiemy, jakie wyda jeszcze owoce, ale wiemy, że Pan Bóg jest łaskaw wyprowadzić nawet z największych nieszczęść - dobro. Chciałbym nawiązać do tego, że w 2007 roku Sejm RP uchwalił 13 kwietnia dniem Pamięci o Katyniu. Dlatego jesteśmy tutaj. Bardzo dobrze, że młode pokolenie przejmuje piękne tradycje naszego Narodu, aczkolwiek bardzo prze-

pełnione cierpieniem, tzw. martyrologii naszej Ojczyzny - naszego Narodu i bardzo zachęcam, abyśmy to kontynuowali. Gazeta Nasz Dziennik przytoczyła homilię, którą miał wygłosić biskup polowy gen. Płoski w Katyniu. Bardzo pięknie zaakcentowane jest to, aby wspominając ofiary Katynia i cierpienia Sybiraków, potrafić zaufać Panu Bogu. To jest bardzo nam potrzebne. Panem życia i śmierci jest Bóg - powiedział.

Ze ściśniętym gardłem kilka słów wypowiedział również burmistrz miasta Ryszard Sola. Podziękował m.in. za liczną obecność przedstawicieli różnych środowisk, w szczególności szkół.

- Trudno mi dzisiaj znaleźć słowa, żeby wypowiedzieć ten ból i żal, jaki targnął naszą Ojczyznę. 70 lat temu nasza Ojczyzna została dotkliwie naznaczona tragedią katyńską. Zginęły tysiące naszych żołnierzy, naszych rodaków. Historia zatoczy-

ła tragiczne koło. W sobotę wydarzyła się kolejna tragedia. Niewątpliwie jest to olbrzymia strata dla naszego kraju, dla naszej Ojczyzny. Uważam, że w takiej sytuacji wszelkie przejawy wspólnoty narodowej, solidarności, dobrego wzajemnego słowa i schowanie głęboko wszelkich sporów, urazów i animozji na wszelkich szczeblach jest jak najbardziej wskazane i potrzebne. Ojczyźnie jest potrzebny spokój, ład i mam nadzieję, że ten spokój będzie trwał wiele lat - powiedział wóldarz.

Po tych wypowiedziach Zofia Majchrowicz przypomniała jeszcze jedną datę - 13 kwietnia.

- 13 kwiecień, którego jesteśmy potomkami, to dzień wywózki rodzin tych, którzy byli osadzeni w obozach w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkwie a zamordowani w Katyniu. To byli nasi ojcowie, bracia, wujkowie. My jesteśmy ich potomkami. I dzisiaj ta rocznica, to jest nasza osobista rocznica. 70 rocznica wywózek na Sybir. Żywi świadkowie tych historycznych dni i tragedii pomału odchodzą. U nas w Związku ponad 50 proc. nas już nie ma. Ja mówiąca do was, wtedy, gdy jechałam pod sercem mojej mamy, w maju skończę 70 lat. To było dziecko, a teraz stare dziecko powiedziała p. Zofia.

Po złożeniu kwiatów, zapaleniu zniczy, część młodzieży, uczestnicząca w obchodach spontanicznie ukłękła przed krzyżem, by pomodlić się za tych, których zabrała katyńska ziemia. Dorosli w milczeniu i skupieniu jeszcze długo stali pod krzyżem, przeżywając w zadumie tragedie, jakie dotknęły Naród. MM



## Przypominamy wizytę prezydenta w Świdwinie i Trzebiatowie

# Lech Kaczyński prezydentem polskich miasteczek

W tak tragicznej dla Polski chwili, ale zarazem pełni dumy z naszych rodaków, którzy w niebywały sposób wyrażają szacunek dla prezydenta śp. Lecha Kaczyńskiego i wszystkich tragicznie zmarłych w katastrofie pod Smoleńskiem, chcemy przypomnieć, że był także wśród nas. 1 czerwca 2009 roku odwiedził Trzebiatów, Rewal i Świdwin. Zastanawiając się nad fenomenem wybuchu obywatelskiego – nie boję się użyć tych słów – żalu i uwielbienia zarazem, dla prezydenta Kaczyńskiego, powtórnie odczytałem słowa, jakie wypowiedział na rynku w Trzebiatowie. I wszystko stało się jasne. Taki był właśnie Lech Kaczyński. Przypominamy to przemówienie, bo może wtedy zbyt słabo wybrzmiało, a dzisiaj odczytane na nowo, tłumaczy ów żal, rozpacz i zarazem nadzieję na zmiany - uczucia, jakie ogarnęły w tych dniach Polaków. Poniżej relacja zamieszczona w wydawanej przez nasze Wydawnictwo „Gazecie Gryfickiej” nr 22 z dnia 3 czerwca 2009 r. KAR

\* \* \*

Prezydent z Warszawy na lotnisko w Świdwinie przyleciał w samo południe. Podczas wizyty z okazji Dnia Dziecka towarzysza mu rodzina: Renata i Arkadiusz Kaczyńscy z synami bliźniakami Jakubem i Aleksandrem (5 lat).

Swoją wizytę rozpoczął od Trzebiatowa, gdzie na rynku spotkał się z mieszkańcami. Później pojechał do Trzęsacza, gdzie przy ruinach kościoła na klifie spotkał się z mieszkańcami gminy Rewal. Jak przystało na Dzień Dziecka, odbył krótki przejazd kolejką wąskotorową wśród dzieci przebywających w Zielonej Szkole w Rewalu. Zjadł obiad w „Sandrze” w Pogorzeliczy i późnym popołudniem wrócił do Świdwina, gdzie złożył kwiaty pod Pomnikiem Pamięci Ofiar Katastrofy Lotniczej, jaka wydarzyła się w dniu 23 stycznia 2008 r. pod Mirosławcem oraz spotkał się z mieszkańcami miasta. Z tutejszego lotniska odleciał do Warszawy.

Spotkanie prezydenta z mieszkańcami Trzebiatowa opisuje Maria Jakubowska.

Byliśmy mile zaskoczeni bardzo liczną grupą mieszkańców zbierających się na ulicach przyległych do trzebiatowskiego rynku na długo przed jego przyjazdem. Na placu przy ratuszu było gwarno i radośnie, trwała zabawa dla dzieci z okazji dnia dziecka. Prezydent przyjechał

kilka minut po godzinie 13. Przywitał go burmistrz Trzebiatowa Sławomir Ruszkowski. Oto co prezydent Lech Kaczyński powiedział mieszkańcom zgromadzonym na rynku.

- Przyjechałem tutaj jak do wielu innych miejsc naszego kraju. Mówię – miejsc, bo to wsie i miasta i mniejsze i większe. Od października zeszłego roku, to 40 któraś moja wyprawa. Myślę, że to po prostu mój obowiązek, że powinienem bywać w całym kraju, bo jestem prezydentem zgodnie z Konstytucją najwyższym przedstawicielem całej Rzeczypospolitej. Też tutaj w Trzebiatowie i też daleko na południowym wschodzie w Ustrzykach Górnych czy Dolnych, w Przemyślu. Jestem dla całej Polski. Moim obowiązkiem jest służyć wszędzie i staram się to realizować, oczywiście w ramach tych kompetencji, które daje mi konstytucja. Tutaj jesteście na ziemiach zwanymi kiedyś Odzyskanymi, ale myślę, że z tej nazwy można by już zrezygnować. To już 64 lata. To prawie 3 pokolenia jak Trzebiatów i cała okolica, dalej jeszcze, aż po Świnoujście, jest w Polsce. I to jest ta sama Polska, jak Mazowsze, na którym byłem przed kilkoma dniami, ale także taka sama, jak Brzeg czy Łąka na południe stąd. Polska bowiem jest jedna i nikt tego nie może kwestionować. Nikt nie może i nie powinien. Ja nie chciałbym zaostrzać stosunków z którymkolwiek naszym sąsiadem, ale chciałem mocno podkreślić, tu w Trzebiatowie, że jestem w Polsce i gospodarzami tej ziemi są Polacy (gromkie brawa mieszkańców Trzebiatowa) i będą Polacy. Byli, są, byli od 60-kilku lat, są i będą. Tak jest i tak być musi. I to

pierwszy mój przekaz do was, drodzy mieszkańcy Trzebiatowa.

Ale jest jeszcze kilka innych spraw, o których chciałbym mówić. Sprawa wojska. Tu, w tym mieście, tak jak ono do Polski należy, była to zawsze sprawa ważna. Tutaj było przecież dowództwo brygady. Tutaj dziś pozostał jedynie batalion, ale przynajmniej on musi pozostać. Zdaję sobie sprawę, że to dla takiego miasta jak Trzebiatów sprawa ważna. To sprawa pracy zawsze najważniejsza, to sprawa rynku zbytu, ale to także sprawa Polski jako całości. Polskie siły zbrojne nie mogą się bez przerwy kurczyć. Polska jest dużym europejskim krajem i armia Polska powinna tej sytuacji właśnie odpowiadać. Nasi żołnierze dzielnie pełnią służbę w Afganistanie, na Wzgórzach Golan, w krajach, które kiedyś należały do Jugosławii i w innych miejscach na ziemi. To bardzo dobrze. To teraz wyraz naszej solidarności w walce o pokój, walce z terroryzmem, to nasz sojusznicy obowiązek. Ale siły zbrojne są także po to, żeby móc bronić własnego kraju, a do tego muszą być i odpowiednio wyposażone i odpowiednio uzbrojone i odpowiednio liczne. Zawsze się za tym opowiadałem i zawsze za tym będę się opowiadał, wszystko jedno czy to będzie armia czysto zawodowa czy nie.

Sam Trzebiatów nie leży nad morzem, ale gmina ściśle jest związana z morzem, turystyką. Plan, aby zwiększyć dochody całej Polski, żeby pomóc żyć obywatelom, potrzebna jest przede wszystkim praca nad infrastrukturą. Ja tutaj przyjechałem troszeczkę później, niż miałem, ze Świdwina. Dlaczego? No bo drogi są takie jakie są. To wysiłek, który nas

czeka, ale musimy o tym pamiętać, że nawet trudny czas gospodarczy, trudny, bo jest trudny, a może być nawet trudniejszy, nie może powstrzymać przed tym, abyśmy zmienili to, co zdecydowanie o naszej przyszłości, żebyśmy budowali infrastrukturę drogową czy także kolejową. Jest nam bardzo potrzebna, ale przede wszystkim musimy dbać też o to, żeby ta zaraza – mówię o tym chyba po raz 28 - która niszczyła ponad pół pokolenia Polaków, zaraza bezrobocia, nie wróciła na wielką skalę. Już w tym roku ponad 300 tysięcy ludzi straciło pracę. Mogę powiedzieć, że jako prezydent nie prowadzę bezpośrednio ani polityki gospodarczej, ani tym bardziej finansowej państwa. To robi rząd, ale będę dalej namawiał, dalej perswadowałem, będę, jeśli potrzeba, krytykował, jeżeli odpowiednio działania tutaj nie będą podejmowane. Ja nie chcę przyjechać tutaj za kilka miesięcy czy pół roku i powiedzieć, że bezrobocie wynosi już 2 miliony. Myśmy to przeżyli, nie możemy tego przeżywać drugi raz i to też jest moje przesłanie do was. Pamiętajcie, że prezydent Rzeczypospolitej jest za rozwojem takim, który by w jak największym stopniu zapobiegał bezrobociu. Myśmy już pod tym względem byli na dobrej drodze i pamiętajcie o tym, że jestem za tym, żeby Polska Trzebiatowa, Polska Garwolina, Małkini rozwijała się tak samo szybko, jak Polska Warszawy, Trójmiasta, Szczecina czy Poznania. Polska bowiem jest jedna i popieranie jej rozwoju w kilku tylko metropoliach da coś części Polaków. A nasz rozwój, mam nadzieję, że do niego wrócimy, jeśli polityka będzie odpowiednio odważna, powinien dawać polepszenie życia wszystkim. Nie może być tych, którzy zyskali bardzo wiele i tych, którzy stracili bardzo wiele. W ciągu ostatnich kilku lat tak właśnie było. Taką polityką, takim trendem politycznym przed ponad trzema laty wygrałem wybory na prezydenta i jej pozostaję wierny. Chcę żebyście państwo o tym wiedzieli. A więc po pierwsze – to jest ziemia polska, jedynymi jej gospodarzami są Polacy. Po drugie – siły zbrojne są nam potrzebne także, tu w Trzebiatowie. I w końcu po trzecie – wy panie i panowie macie tutaj takie samo prawo do rozwoju, korzystania z jego owoców jak cała Polska. - powiedział prezydent Kaczyński.

Mieszkańcy Trzebiatowa odpowiedzieli brawami. Po przemówieniu prezydent dłuższą chwilę gościł wśród dzieci, następnie przeszedł do zgromadzonych za barierkami mieszkańców Trzebiatowa. Wymieniano serdeczne uściski dłoni, byli i tacy, którzy prosili o autograf. Przyznać trzeba, że mieszkańcy Trzebiatowa do samej wizyty i prezydenta odnieśli się z szacunkiem i życzliwością należną głowie państwa. M



## Łobeska służba zdrowia?

## Gryfice alternatywą

W świątecznym wydaniu Tygodnika Łobeskiego, z dnia 7 kwietnia 2010 r., red. Kazimierz Rynkiewicz zamieścił felieton pod dość dramatycznie brzmiącym tytułem: „Służba zdrowia – ratować co się da”. W artykule tym autor odnosi się do decyzji (lub ich braku) podejmowanych w minionych latach w sprawie łobeskiego ZZOZ-u w likwidacji i szpitala w Resku. W mojej wypowiedzi nie zamierzam jednak odnosić się do historii. Nie chcę wracać do wydarzeń sprzed lat, ani też oceniać właściwości podejmowanych wówczas decyzji, ani też szukać winnych zaistniałej sytuacji. Nie rzecz w tym by za wszelką cenę szukać sensacji, szczególnie teraz, kiedy waży się przyszłość służby zdrowia w zakresie zadań realizowanych dawniej przez łobeski ZZOZ. Po prostu stało się.

Dziś autor felietonu pisze: (...) *Dyskusje na temat służby zdrowia na powiecie wybuchają co jakiś czas na sesjach, od powiatowej, poprzez miejskie w Łobzie i Resku. Temat budzi emocje, bo konkretów brakuje, a jak są rozwiązania, to coraz gorsze. W tym sensie, że dzieje się coraz gorzej.*(...). I trudno tej konkluzji odmówić racji. Jednakże w ocenie zaistniałego stanu rzeczy uwzględnić należy możliwości, jakimi starosta łobeski obecnie dysponuje. Mam tu na myśli możliwości finansowe, a przede wszystkim decyzyjne. Sądzę, że jak dotąd wykorzystuje je w stopniu optymalnym, systematycznie tworząc konkretne fakty w kierunku zorganizowania powiatowej służby zdrowia na zadowalającym mieszkańców poziomie. W drodze tej najtrudniejszą sprawą jest pokonanie przeciwników rozwiązań proponowanych przez starostę, w tym najpierw kupna szpitala w Resku, a następnie wyboru najlepszego dla społeczności powiatu podmiotu do jego prowadzenia. Tylko zaufanie większości radnych powiatu sprawia, że dotychczasowe działania starosty przynoszą postęp na drodze do wytyczonego celu. W tym kontekście nie sposób nie zgodzić się z red. Rynkiewiczem, który stwierdza: „(...) *Tak jak budownictwo jest miastotwórcze, tak szpital powiatowy jest służbotwórczy. To on daje pracę lekarzom miejscowym lub ściąga lekarzy, którzy wiążą się z nim na stałe. Ściąga specjalistów, którzy w pobliżu otwierają gabinety, obsługujące mieszkańców w szerszym zakresie usług. Ze szpitalem związane*

*są usługi specjalistyczne; laboratorium, rentgen, rezonans, inne badania. Wokół szpitala powstają poradnie i jednostki z nim kooperujące oraz świadczące usługi na jego rzecz. Po latach wyrasta kadra i wytwarza się infrastruktura służby zdrowia, która promieniuje na cały powiat. To oczywiście trwa latami i wymaga stymulacji samorządu, ale przynosi efekt w postaci normalnie funkcjonującej służby zdrowia. Takie procesy zaszły w Gryficach... (...)*”.

Faktem jest, że nawet jeżeli leceniem ludzi zajmują się samodzielne podmioty w oparciu o kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia, to nie podlega żadnej dyskusji, że samorząd powiatowy ma w swoich kompetencjach ochronę zdrowia swoich obywateli. Uważam, że samorząd powiatu łobeskiego winien takiemu wyzwaniu sprostać, tym bardziej, że w naszym przypadku te funkcje zostały poważnie ograniczone i zachwiane. W moim głębokim przekonaniu – o czym już wyżej wspomniałem – starosta i radni powiatu łobeskiego wobec takiej rzeczywistości wykazali się determinacją i zdecydowaną wolą rozwiązania nabrzmiałego problemu. Drogi były dwie: budować służbę zdrowia od podstaw (wraz z obiektami i utworzeniem nowego SPZZOZ) lub znaleźć drogę do porozumienia z powiatem stargardzkim, organem prowadzącym stary, będący w likwidacji SPZZOZ w Łobzie. Porozumienie w sprawie przejścia tego Zakładu nie wchodziło w grę z powodu jego zadłużenia, które dziś sięga 20mln zł, a także jego szczątkowych już wymiarów. Jedyną drogą pozostał wykup nieruchomości, by na ich bazie zapewnić mieszkańcom powiatu należytą ofertę usług medycznych. Po części to już się udało, budynek szpitala w Resku jest własnością powiatu łobeskiego. Pozostał do rozwiązania znacznie trudniejszy problem, a mianowicie, kto ma prowadzić ten szpital. Mimo moich przekonań o konieczności prywatyzowania usług publicznych, to prywatyzacji szpitali nie uważam jednak za dobre rozwiązanie. Ochrona zdrowia to sfera niezwykle ważnego zadania publicznego, a zatem majątek służący do realizacji tych zadań winien pozostać własnością publiczną. W żadnym razie nie podważam zasadności istnienia prywatnych szpitali i klinik, ale to nie jest nasz dylemat powiatowy. Problemem powiatu jest wybór podmiotu,

który w jego obiekcie będzie prowadził szpital. W celu wyłonienia takiego podmiotu powiat łobeski obwieścił już zamiar ogłoszenia przetargu. Jego rozstrzygnięcie najprawdopodobniej nastąpi w czerwcu. Zwycięzcą przetargu może okazać się równie dobrze podmiot prywatny jak i publiczny. Przetarg będzie nieograniczony.

Moim marzeniem jest, by do przetargu przystąpił i zwyciężył marszałkowski SPZZOZ w Gryficach. Uważam i jestem głęboko przekonany, że byłoby to najkorzystniejsze rozstrzygnięcie dla mieszkańców. To nie jest moje widzimisie i chęć forsowania czyichś nieuczynnych interesów. A jeżeli już, to forsowania interesów pacjentów powiatu łobeskiego. Swoje przekonanie i preferencje uzasadniam tym, że Gryfice to publiczna służba zdrowia, zależna od samorządów powiatu i województwa, które za swoje decyzje ponoszą odpowiedzialność wobec społeczeństwa, wobec wyborców. Natomiast szpital prywatny musi kierować się rachunkiem ekonomicznym i może być alternatywą tylko wówczas, kiedy nie ma lepszych i bezpieczniejszych rozwiązań. Po drugie, Gryfice z całą pewnością zapewniłby pacjentom usługi szpitalne i poradnie specjalistyczne na wysokim poziomie. Skąd ta pewność? Otóż stąd, że już dzisiaj SPZZOZ w Gryficach prowadzi, doskonale wyposażony 19-oddziałowy szpital (jeden z najlepszych w kraju), prowadzi 25 poradni specjalistycznych, wprowadza najnowocześniejszą dziś na świecie dziedzinę leczenia jaką jest telemedycyna (patrz: [www.medicam.pl](http://www.medicam.pl)). Niech w końcu dowodem będzie fakt, iż rząd polski, dowództwo polskich sił zbrojnych, wysłało na leczenie właśnie do Gryfic ciężko rannego w Iraku generała broni, ambasadora Edwarda Pietrzyka. Jestem przekonany, że lepszych rekomendacji nie ma. Prowadząc kilkuoddziałowy szpital w Resku w każdej trudniejszej sytuacji pacjent miałby gwarancję zabezpieczenia medycznego w szpitalu gryfickim. Ponadto z całą pewnością powstałyby w Łobzie wszelkie niezbędne poradnie specjalistyczne, bowiem taka jest logika funkcjonowania ZOZ-u. Poradnie specjalistyczne są niezbędne szpitalowi do dobrego funkcjonowania. Jak pisze red. Rynkiewicz: *zadziałałby czynnik służbotwórczy.*

Kilka miesięcy temu z upoważnienia zarządu powiatu zabiegałem u marszałka województwa, u dyrek-

tora SPZZOZ Gryfice, o zainteresowanie powiatem łobeskim, możliwością prowadzenia szpitala w Resku. Pomimo tego, że rozmowy przebiegały bardzo konstruktywnie, to niestety z tzw. różnych powodów nie udało się ich sfinalizować. Główną przyczyną tamtych zabiegów były poważne problemy w funkcjonowaniu szpitala. NFZ groził zerwaniem kontraktu. Niestety, nie udało się uzyskać wówczas dobrych rozwiązań, a zarząd powiatu zobowiązany został do przedłużenia istniejących umów dzierżawy na rok 2010. Wówczas na przykład, symboliczną złotówkę, którą jakoby miał płacić marszałek za dzierżawę szpitala, podniesiono do rangi niegospodarności, mimo, że to nie do końca tak miało być. Nie rzecz w tym, by dziś i do tej sprawy wracać, ale problem nie zniknął. On istnieje. Samorządy terytorialne, w tym przypadku powiatu i województwa, mogą zawierać porozumienia o wzajemnym przekazywaniu zadań. Doskonałym tego przykładem jest przekazanie przez powiat łobeski gminie Resko zadania prowadzenia szkoły średniej. Gmina nie tylko nie zapłaci powiatowi symbolicznej złotówki, a odwrotnie, to powiat gminie dołoży do tego zadania ok. 1 miliona złotych. A więc można. Tylko ważny jest cel oraz społeczna korzyść z podjętych decyzji. Powstaje więc pytanie: skoro tak jest, to dlaczego powiat szuka dochodu z dzierżawy szpitala. Myślę, że powiat musi przynajmniej próbować szukać dochodów, aby znaleźć środki na zorganizowanie nie tylko usług szpitalnych, ale także – chyba bardziej społecznie oczekiwanych – możliwe najlepszych poradni specjalistycznych.

Cieszę się, że red. Rynkiewicz podjął debatę publiczną w tej jakże ważnej sprawie i chociaż polemizowałem z nim co do interpretacji faktów historycznych, to jednak sądzę, że dziś w tej sprawie najważniejsza jest przyszłość. Są też inne koncepcje, ale nie zawsze one się przebijają. O tym mówiłem na ostatniej sesji Rady Powiatu w wystąpieniu, które zamieściła w swojej relacji red. MM w tym samym wydaniu Tygodnika. Dziś sprowokowany treścią felietonu wyrażam swoje osobiste przemyślenia i preferencje w sprawie istniejących i realnych możliwości rozwiązania problemu. Według mojej oceny najlepszych dla społeczności powiatu.

Ryszard Brodziński

Ps.

Napisałem tu jedynie o części problemu, a przecież jest jeszcze sfera ratownictwa medycznego oraz opieki nocnej i świątecznej. Ale to jest temat na inną okazję. RB

**Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl**

**(wpłata na konto)**

PKO BP Oddział I w Łobzie  
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

## INNE

### Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Meble używane tanio sprzedam. Zdjęcia prześlę na maila. Tel. 501 894 828

Kupię przyczepę 3,5 tonową. Może być do remontu. Tel. 516 921 453

Korepetycje matematyka. Tel. 504 389 130

Zespół muzyczny na wesela. Tel. 604221339.

## Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE – PRODUCENT. Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. www.blaszanygaraz.pl

Garaże, wiaty blaszane, montaż, dowóz gratis. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. Producent GO-STAL Przechlewo. U nas najtaniej.

## PRACA

### Powiat łobeski

Zlecę ułożenie kostki granitowej 400 m kwadratowych w Resku. Tel. 604 408 999.

### Powiat gryficki

Zatrudnię stolarza. Tel. 691 841 376.

## Region

Murarza zatrudnię. Tel. 668 415 077.

## NIERUCHOMOŚCI

### Powiat łobeski

W Sosnowie gm. Resko sprzedam dom do remontu. Tel. 91 3950075

Resko, sprzedam dom 85 mkw., działka 835 mkw., 4 pokoje, 160.000 zł do negocjacji. Tel. 888 169 572.

Działkę budowlaną koło LIDLA w Łobzie sprzedam lub wynajmę np. na plac pod reklamę itp. Tel. 501 894 828

Dom jednorodzinny typu bliźniacze, parter plus piętro, strych, piwnica oraz pomieszczenia gospodarcze z przeznaczeniem na Zakład. Powierzchnia całkowita 20 mkw. Powierzchnia użytkowa 110 mkw., w tym: parter – salon z aneksem kuchennym, jadalnia, wc; piętro – trzy pokoje + łazienka. Powierzchnia działki 460 mkw. Ogrzewanie centralne gazowe plus kominek tradycyjny. Dom ocieplony, całe podwórko w polbruku. Cena 400 tys. Wiadomość Łobez ul. Słowackiego 46, tel. 695 985 673.

Sprzedam działkę budowlaną na Osiedlu Książąt Pomorskich o pow. 600 mkw., uzbrojoną, z dojazdem. Telefon kontaktowy 511 691 881.

Sprzedam dom w Brzeźniaku 260 mkw z garażem i działką 18 arów. Tel. 662 657 982.

Sprzedam dom wolno stojący w Dorowie 112 mkw, cena 215 tys. zł do negocjacji. Tel. 663 036 912 665 497 211.

### Powiat drawski

Lokal użytkowy pod działalność usługową w centrum Drawska Pom. wynajmę ( wysoki standard, 45 mkw.). Tel. 602 460 233

Wynajmę lokal użytkowy centrum Złocienka o powierzchni 42 mkw., cena 1000 PLN. Tel. 792 075 998

## Region

Sprzedam 1/2 domu w centrum Nowogardu. Dom przy ul. Luboszan 2 w centrum Nowogardu, 50 m do jeziora, stare budownictwo. Budynek 2 rodzinny, ogrodzony, 2 pomieszczenia gospodarcze + ogródek. Parter o powierzchni 37 mkw. - 2 pokoje, kuchnia, łazienka + poddasze do adaptacji o powierzchni ok. 30 mkw. Cena 120.000 zł do negocjacji. Tel. 790 856 019 lub 793 549 551, email: krosden@wp.pl

## MIESZKANIA

### Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie w Dalnie gm. Łobez, 51 mkw. wraz z pomieszczeniem gospodarczym 18 mkw. Cena 98 tys.zł. Tel. 669 947 364.

Sprzedam mieszkanie na wsi 41 mkw. Tel. 661 374 570.

Sprzedam mieszkanie 2 poziomowe nad bankiem w Łobzie. Ogrzewanie własne, niski czynsz. Tel. 600 931 891

Sprzedam mieszkanie w Łobzie w centrum 54 mkw., 3 pokoje , IV piętro. Tel. 790 402 429.

W Siennie Dolnym sprzedam mieszkanie 2 pokojowe, 48 mkw. Tel. 697 612 774.

Zamienię mieszkanie 2 pokojowe w Radowie Małym na dom wolno stojący w okolicy z dopłatą. Tel. 693 547 576

Mieszkanie do wynajęcia w Unimiu, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, pow. 50 mkw. Tel. 508 263 104

Sprzedam mieszkanie spółdzielcze, własnościowe 4 pokojowe o pow. 67,7 mkw. na osiedlu Orzeszkowej, III piętro. Tel. 91 3975637

Sprzedam mieszkanie 2 – pokojowe, własnościowe, 45 mkw. I piętro, garaż, Smorawina koło Łobza. Tel. 609 307 135

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe wraz z garażem. Łobez ul. Kościuszki. Tel. 514 571 157.

### Powiat gryficki

Sprzedam mieszkanie w Prusimowie k/Gryfic 50 mkw. w bloku, II p., 2 pokoje, kuchniaŁoazienka z WC. Piwnica przynależna oraz pomieszczenie gospodarcze może być garaż. Tel. 501 377 158

## ROLNICTWO

### Powiat łobeski

Sprzedam prosiaki Prusim k/ Reska. Tel. 91 3951994, 504 209 551.

## Kupujemy

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, lubin, owies.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.

Ubezpieczenia rolne, kontraktacja łubinu i grochu.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.  
Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.

## USŁUGI

### Powiat łobeski

Zespół muzyczny na wesela KRIS BAND. Tel. 663 972 683.

### Powiat gryficki

Wynajmę rusztowania elewacyjne, podesty metalowe 2,5 metrowe, 44 ramy, 300 mkw. Możliwy transport. Gryfice tel. 601 350 893

Usługi elektryczne Chlebicki Sławomir tel. 606 824 461.

## Region

Elektroinstalacje, systemy wideofonowe. Tel. 600 571 844

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

## Powiat świdwiński

Montaż, serwis anten naziemnych i satelitarnych, cyfrowych, domofony, wideodomofony, kamery z zapisem cyfrowym, alarmy. Tel. 518 273 864.

## MOTORYZACJA

### Powiat łobeski

Felgi stalowe 13", 14" i 15" oraz kołpaki oryginalne od Toyoty tanio sprzedam. Tel. 501 894 828.

Sprzedam Ford Fiesta 1997 rok. Tel. 607 310 591 po 18.00.

**Sprzedam Poloneza Caro 1992 r. z instalacją LPG. Tel. 504 042 532**

## WIZYTÓWKI

- PROJEKTY - WYKONANIE -

TANIO

tel. 504 042 532



## Stadion czeka na sportowe talenty



„Czwartki Lekkoatletyczne” to najpopularniejsza impreza sportowa skierowana do najmłodszych dzieci. W ciągu roku na stadionach 85 miast całego kraju startuje ponad 300 000 dziewcząt i chłopców. Jest to pierwszy krok sportowy w życiu młodego człowieka.

Międzyszkolny Klub Sportowy OLIMP zaprasza uczniów szkół podstawowych z terenu całego powiatu do udziału w Powiatowych „Czwartkach Lekkoatletycznych”.

### „CZwartKI LEKKOATLETYCZNE”

ZAWODY OTWARTE DLA WSZYSTKICH DZIECI KLAS IV, V, VI NA STADIONIE MIEJSKIM W ŁOBZIE.

KONKURENCJE:  
60 m, 300 m, 600 m, 1000 m,  
skok w dal, rzut piłką palantową

ZAPRASZAMY DZIEWCZĘTA I CHŁOPCÓW W KAŻDY CZWARTEK O GODZINIE 15.15.

Najlepsi uczniowie w czerwcu 2010 roku wyjadą na Finał Krajowy „Czwartków Lekkoatletycznych” do Warszawy. ZB

## Dach za 90 tys. zł

(ŁOBEZ). Pod koniec marca odbył się przetarg nieograniczony na zadanie pn. Wymiana pokrycia stropodachu w części biurowo-socjalnej hali sportowo-widowiskowej w Łobzie przy ul. Orzeszkowej 7. Wybrano ofertę złożoną przez Zakład Produkcyjno Usługowy „BLACH-DACH” z Goleniowa na kwotę: 88.156 zł brutto. op

## Jedna kolejka Sarmaty do przodu

DRAWA Drawsko Pom. - SARMATA Dobra 2:2 (0:0)

Sarmata na prośbę Drawy rozegrała mecz kolejki z 23 czerwca. Do przerwy bez bramek, chociaż obie drużyny miały okazję do ich strzelenia. Lekka przewaga Drawy. W drugiej połowie bramka za bramką i remis. W doliczonym czasie Damian Padziński mógł zagrać na trzy punkty, ale przelobował bramkarza

i... bramkę. Jeden punkt nie zmienia miejsc obu drużyn w tabeli.

Drawa: Libiszewski M. - Wyrzykowski T. (Walkiewicz), Skrzypek P., Ptaszyński D., Kapeliński A., Kwiatkowski M., Węglowski Z., Kibitlewski P. (Porczak), Korczyński D., Nowik M. (Witoń), Kaczorowski M.  
Sarmata: Kamiński - Garliński, Jaszczuk, Mędrak, Dorsz (80 Pa-

celt), Cytowicz (61 Olechnowicz), Grochulski, Szkup (58 Bonifrowski), Kamiński E., Kliś (66 Guźniczak), Padziński. Trener Tomasz Surma.

Bramki: 47' Kaczorowski, 56' Węglowski dla Drawy; 48' Padziński, 65' Kliś dla Sarmaty. Kartki: żółte - Kwiatkowski i Ptaszyński z Drawy; Emil Kamiński z Sarmaty (2 żółte, czyli czerwona w 64 min.).

### Granie w planie

#### IV liga 24.04 (sobota)

21 kolejka  
Leśnik Rossa Manowo – Sława Sławno  
Vineta Wolin – Sokół Pyrzyce  
Victoria Przeclaw – Wybrzeże Rewalskie Rewal  
Piast Chociwel – Piast Drzonowo  
11.00 Stal Szczecin – Hutnik Szczecin  
16.00 Drawa Drawsko Pom. - Gwardia Koszalin  
**16.00 Sarmata Dobra – Ina Goleniów**  
25.04 (niedziela)  
15.00 Gryf Kamień Pom. - Pogoń Barlinek

#### V liga 24.04 (sobota)

21 kolejka  
Sparta Gryfice – Kluczevia Stargard  
Orzeł Trzcinańsko-Zdrój – Zorza Dobrzany  
Odra Chojna – Iskierka Szczecin  
Woda Piast II Rzecko – GKS Mierzyn  
**Sparta Węgorzyno – Arkonia Szczecin**  
15.00 Pomorzanie Nowogard – Kłosa Pełczyce  
16.00 Osadnik Myślibórz – Stal Lipiany  
17.00 Polonia Płoty – Świt Szczecin

#### Klasa okręgowa 24.04 (sobota)

21 kolejka  
Promień Mosty – Pogoń II Szczecin

Wicher Brojce – Ehrle Dobra Szczecińska

**15.00 Mewa Resko – Flota II Świnoujście**

15.00 Ina Ińsko – Jeziorak Szczecin

**16.00 Masovia Maszewo – Światowid Łobez**

16.00 Orzeł Łożnica – Fagus Kołbacz

25.04 (niedziela)

13.30 Chemik II Police – Korona Stuchowo

15.00 Wicher Reptowo – Dąbrovia Stara Dąbrowa

#### Klasa A 24.04 (sobota)

18 kolejka

Sowianka Sowno – Fala Międzyzdroje

Rega II Trzebiatów – Orzeł Prusinowo

Jantar Dziwnów – Bałtyk Gostyń

Olimpia Nowogard – Bizon Cerkwica

14.30 Pionier Żarnowo – Znicz Wysoka Kamieńska

**16.00 Radovia Radowo Male – Iskra Golczewo**

25.04 (niedziela)

16.30 Błękitni Trzygłów – Bałtyk Międzywodzie

#### Klasa B 24.04 (sobota)

12 kolejka

**15.00 Sokół Sokoliniec – Światowid II Łobez**

Piast Kolin – Ogniwo Dzwonowo

Sparta Lubieniów – Orkan II Suchań

Saturn Szadzko – Znicz Sulibórz

## Milena oraz Dagmara Mistrzyniami Powiatu

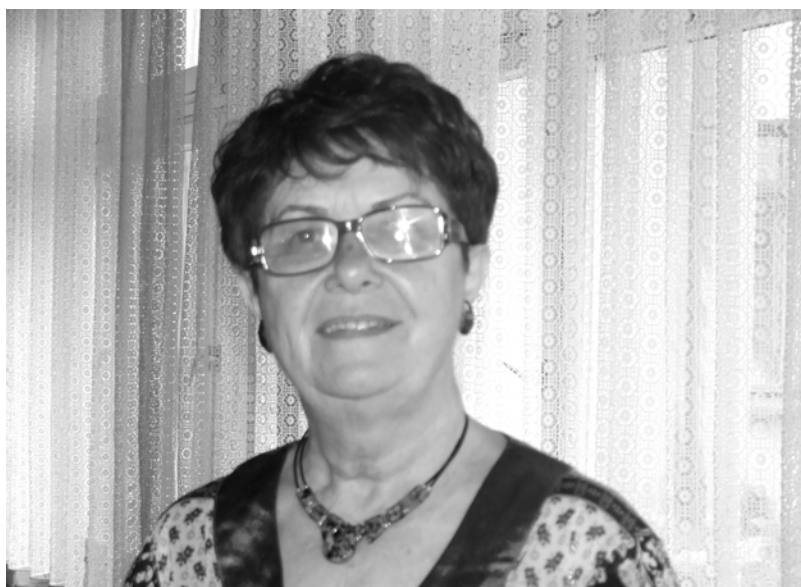
(RADOWO) 9 kwietnia odbyły się w Radowie mistrzostwa powiatu w indywidualnych biegach przełajowych. W trakcie zawodów rozgrywano biegi na dystansach od 800 do 2000 m w kategorii szkół podstawowych oraz gimnazjów.

Zawody dla zawodników trenujących lekką atletykę w klubie UKS „ARBOD” były bardzo udane. Milena Sadowska - uczennica SP Dobra, startująca na dystansie 800 m oraz Dagmara Szymanek - uczennica Gimnazjum, startująca na dystansie 1200 m, zostały mistrzyniami powiatu i zakwalifikowały się na finały wojewódzkie. Awans do finałów wojewódzkich uzyskał również Ryszard Rzepecki - uczeń SP Dobra, który zajął III miejsce w biegu na dystansie 1000 m. Życzymy udanych startów w Policach, na zawodach wojewódzkich.

UKS „ARBOD”



## Resko działa charytatywnie



(RESKO). O Klubie Kobiet Aktywnych Ka- 60 już słyszeliśmy. Dojrzałe, zdeterminowane kobiety z terenu Reska, wspólnie z Centrum Kultury przyłączyły się do ogólnopolskiej charytatywnej ekologicznej akcji zbierania plastikowych nakrętek od butelek pod hasłem „Pomagamy nie tylko przyrodzie”.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej członkini klubu Maria Sękowska przybliżyła obecnym radnym, sołtysom i gościom cele akcji oraz zachęcała do współpracy.

- Chciałam prosić państwa o pomoc w rozpropagowaniu akcji. Będzie to o tyle łatwiejsze, że w rozmowach kulturalnych dowiedziałam się, że bardzo wiele osób już działa w tej sprawie. Dzieci państwa, z którymi rozmawiałam, zbierają nakrętki i wywożą je do Stargardu i Szczecina. Niestety niektórzy nadal nie wiedzą co z

tym zrobić - mówi Maria Sękowska.

Cel akcji jest bardzo szczytny. Pieniądże za zebrane nakrętki przekazywane będą na subkonto fundacji zbierającej środki na zakup wózków inwalidzkich i kosztownej rehabilitacji chorych dzieci.

- Okazuje się, że Szczecin jest czarną plamą na mapie Polski w organizowaniu takich akcji. W Szczecinie jest dwoje młodych ludzi pochodzących z Gryfic, którzy w tej chwili opracowują stronę internetową i podjęli działania w tym temacie na terenie Szczecina. Składam głęboki ukłon w stronę dyrektorów szkół, żeby pomogli w rozpropagowaniu tej akcji- kończy Maria Sękowska.

Zakrętki przyjmowane będą przez Reskie Centrum Kultury, Przedszkole Miejskie, świetlice wiejskie oraz szkoły z terenu Reska i gminy. GD

## Nowa przystań dla kajakarzy



(RESKO) Na ten rok zaplanowano budowę ścieżki spacerowej łączącej obecną przystań kajakową nr 2 na Redze z trzecią, która również ma powstać w ramach projektu. Beneficjentem przedsięwzięcia jest gmina. Realizacja możliwa będzie dzięki sporemu dofinansowaniu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Podczas drugiego etapu inwestycji przeprowadzonego w latach 2005-2006 wybudowano dwie

przystanie kajakowe - po dwóch stronach mostu, wraz z elementami małej architektury, oświetleniem parkowym oraz parkingiem dla samochodów. Na ten rok zaplanowano budowę przystani nr 3. Na odcinku łączącym dwie ostatnie przystanie, wyłożona zostanie brukowa ścieżka spacerowa o długości około 520 metrów oraz zamontowane oświetlenie. Koszty całej inwestycji wyniosą 750 tys. zł, z czego ponad 60 procent pokryją środki z dofinansowania. GD

## Grubszy remont świetlicy w Lubieniu Dolnym

(LUBIEŃ DOLNY- gmina Resko). Beneficjentem remontu świetlicy wiejskiej w Lubieniu Dolnym, wartego ponad 500 tys. zł jest Reskie Centrum Kultury. Już niedługo i w tej placówce dzieci będą mogły przyjemniej spędzać wolny czas.

Zaplanowano zastąpić obecne piece kaflowe ogrzewaniem cen-

tralnym, wymianę dachu, podłączenie kanalizacji oraz przebudowę pomieszczeń wewnątrz. W chwili obecnej świetlica działa, a remont ma na celu usprawnienie jej funkcjonowania i dostosowania do norm. Na tę inwestycję gmina przekaże dotację celową w wysokości 208 tys. zł, reszta pokryta zostanie z dofinansowania. GD

## ZAPROSZENIE

DYREKCJA, NAUCZYCIELE I MŁODZIEŻ ZESPOŁU SZKÓŁ W RESKU  
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ  
GIMNAZJALISTÓW I ICH RODZICÓW NA :

„DZIEŃ OTWARTY SZKOŁY”

29 KWIETNIA 2010 r. O GODZ. 11.00  
(ul. M. Buczka 15 )

W PROGRAMIE:

1. MULTIMEDIALNA PREZENTACJA SZKOŁY
2. LEKCJE OTWARTE ZGODNIE Z PROFILEM
3. PRZEDSTAWIENIE PT „JESTEŚMY MEDIALNI”

*Gratuluje wszystkim uczestnikom  
- PRZYZYWI, KOBIEC, RODZICOM!!!*

# KOLOROWE KSERO

oraz druk kolorowy  
Format A3 i A4

- wizytówki (każde ilości)  
- bindowanie, cięcie papieru

**Łobez. Słowackiego 6**

**Spotkanie autorskie z Januszem Władysławem Szymańskim**

## Gdy czarny kot przejdzie drogę

(ŁOBEZ). W czwartek w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się spotkanie z Januszem Władysławem Szymańskim na temat zwyczajów i obyczajów pogańskich wciąż żywych w naszej kulturze.

Osoby zainteresowane tym, skąd wzięły się przesady np. o czarnym kocie, który przejdzie nam drogę, mają okazję dowiedzieć się tego już w czwartek o godzinie 10.00. Janusz Władysław Szymański, poeta, prozaik, historyk wojkowości, popularyzator wiedzy regionalnej i historycznej, mieszkający w Goleniowie za swą działalność otrzymał liczne odznaczenia regionalne i państwowe ze Złotym Krzyżem Zasługi włącznie. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczył go Odznaką Zasłużony Dla Kultury Polskiej. Jest członkiem Związku Literatów Polskich.

Do Łobza przyjedzie w przeddzień Światowego dnia Książki w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łobzie. Planowane spotkanie odbędzie się z młodzieżą Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki, jednak jak zapewnia dyrektor Biblioteki Eugeniusz Szymoniak, może przyjść na nie każdy, kto ma ochotę dowiedzieć się czegoś więcej na temat „Zwyczajów i obyczajów

pogańskich zachowanych w kulturze Narodu”.

Drugie spotkanie autorskie z najmłodszymi czytelnikami i p. Aleksandrą Petruszewicz odbędzie się w bibliotece w dniu 27 kwietnia 2010 r.

23 kwietnia, to Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich ustanowiony w 1995 roku przez UNESCO. Jest to doroczne święto mające na celu promocję czytelnictwa, edytorstwa i ochronę własności intelektualnej prawem autorskim.

Pomysł organizacji święta zrodził się w Katalonii. W 1926 roku wystąpił z nim wydawca, Vicente Clavel Andrés. 23 kwietnia jest tam hucznie obchodzonym świętem narodowym, jako dzień jej patrona – Świętego Jerzego. Zgodnie z długą tradycją w Katalonii obdarowywano w ten dzień kobiety czerwonymi różami, mającymi symbolizować krew pokonanego przez Św. Jerzego smoka. Z czasem kobiety zaczęły odwzajemniać się mężczyznom podarunkami w postaci książek.

Obecnie Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich celebrowany jest na całym globie – od Nowej Zelandii po Kanadę. W roku 2010, po raz czwarty, będziemy go obchodzić również w Polsce. MM

## Karolina Pudełko ponownie najlepsza

(GRYFICE). 10 kwietnia w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Gryficach odbyły się Wojewódzkie Eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”.

W turnieju uczestniczyli zdobywcy dwóch pierwszych miejsc w każdej kategorii wiekowej ze wszystkich powiatów naszego województwa. Głównymi zagadnieniami turnieju były m. in. historia i tradycja ruchu strażackiego, znajomość techniki pożarniczej oraz obecnie obowiązujące przepisy z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Piąte miejsce z terenu naszego powiatu zajął Jonatan Piotrowski (grupa wiekowa szkoły podstawowej), w grupie wiekowej szkoły gim-



nazjalnie niepokonana była Karolina Pudełko, która jako jedyna będzie reprezentować powiat łobeski w eliminacjach na szczeblu ogólnopolskim. W grupie wiekowej szkoły ponadgimnazjalne czwarte miejsce zajął Marek Ciechański. Gratulujemy. MM



## POWIATOWE KRYMINAŁKI

### Poszukiwani zatrzymani

W piątek 16. kwietnia policjanci zatrzymali dwie osoby poszukiwane na podstawie nakazu doprowadzenia do zakładu Karnego: Krzysztofa T. z Łobza i Grzegorza K. z gm. Węgorzyno. Mężczyźni zostali przewiezieni do zakładu Karnego w Nowogardzie.

### Zderzenie z sarną

16 kwietnia 2010 r. około godz. 20.45 na drodze Łobez - Węgorzyno kierujący samochodem marki

Audi mieszkaniec Koszalina uderzył w sarnę, która wybiegła z pobocza. Uszkodzeniu uległ pojazd.

### Włamania do aut

W okresie od 17 do 18 kwietnia 2010 r. w Łobzie przy ul. Szosa Świdwińska na terenie cegielni nieustalony na chwilę obecną sprawca włamał się do zaparkowanych tam samochodów: marki Scania i Iveco, ukłując korek wlewu paliwa. Sprawca skradł olej napędowy w ilości 400 i 500 litrów.

Łączna suma strat wynosi ponad 3.000 zł.

## Pstrąg Regi przesunięty

(ŁOBEZ). W związku z żałobą narodową, zawody wędkarskie spinningowe „Pstrąg Regi” o Puchar

Burmistrza Łobza, które miały odbyć się w sobotę 18 kwietnia, zostały przesunięte na 9 maja. MM

## Wyrok

Sad Rejonowy w Łobzie po rozpoznaniu dnia 24.03.2010r. sprawy

### Barbary Łaszczuk

z d. Azarkiewicz, c. Wiesława i Teresy z d. Mościńska, ur. 4 grudnia 1975r. W Szczecinie, oskarżonej o to, że w okresie od nieustalonej daty do 16 grudnia 2009r. W Dobrej na ogródku działkowym przy ul. Ogrodowej znęcała się na suka maści rudobrzowej o imieniu Bela w ten sposób, świadomie utrzymywała ją w niewłaściwych warunkach, w tym trzymała na zbyt krótkim łańcuchu krępującym swobodę ruchów zwierzęcia w zakresie możliwości przemieszczania się ponad ustalony zakres, pozbywając wygłodzone zwierzę stałego dostępu do pożywienia i możliwości opieki nad sześcioro szczeniętami, przy jednoczesnym trzymaniu zwierzęcia na kolczatce skierowane kolcami do jej szyi, czym świadomie dopuściła do bólu i cierpienia trzymanego zwierzęcia, tj. o czyn z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

Oskarżoną Barbarę Łaszczuk uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej przestępstwa i za to na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt w zw. z art. 34 par. 1 i par. 2 kk i art. 35 par. 1 kk wymierza jej karę pięciu miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując ją do wykonania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na rzecz Urzędu Miejskiego w Dobrej w wymiarze dwudziestu godzin w stosunku miesięcznym.

Na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. O ochronie zwierząt orzeka od oskarżonej na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddział w Szczecinie nawiązkę w kwocie 400 złotych.

Na podstawie art. 50 kk orzeka podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez jednorazowe ogłoszenie w Tygodniku Łobeskim.

Na podstawie art. 624 par. 1 kpk zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

## Alarmowe telefony

Telefon alarmowy komórkowy	112	Pogotowie energetyczne	991
Policja	997	Pogotowie gazowe	992
Straż Pożarna	998	Pogotowie ciepłownicze	993
Pogotowie ratunkowe	999	Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

**Reklama**  
**Tel./fax**  
**91 3973730**

**PRODUCENT GARAZY**  
 ZHPU „ALICJA”  
 86-170 Nowe, ul. Gdańska 26  
 tel.058 535-15-96  
 tel.601-193-777



WWW.GARAZYKI.PL *Alicja*

**Krzyżówka nr 16**

Kotwica magnesu			Roślinny motyw architektoniczny		Harczerze pod namiotami		Szał, amok		Nie kupuj w nim kota
Czar, urok	Rabat				Zderzak wagonu				
Nastaje po wojnie					W herbie Szczecina		Zmniejsza tarcie		Morska skała
Kontuzja		○	○	○	Wytapiacz				
					Otwór z szybą		W niej zdjęcie		
Waćpan		W Rosji szerokie					Kadett		Kojarzy młodych
		Z marami							
Antonim wyżyny	Syn Dedala		Sąsiad Kuwejt		Flota, która nie pływa				
				○	○	Nadęty jak...	Ochronna warstewka na liściu		Skrzynia na żywe ryby
Rodzaj dekoltu					Kszyk				
Papuga							○	○	
Ściągawka			Np. dolar						
					Zjazd turystów		Monety		Dawny tłuszcz do smażenia
Filmowy Kurant	Druh Portosa	Śnieg na ekranie	Trofeum Imię carów		○	○			
					Bogini zwycięstwa				Werset Koranu
					Rodzaj gatunek				
Pospolity smar			○	○			"Cienka" kawa		
							Tuszcz roślinny		
Msza w adwencie					Dawny żagłowiec, pinka				
Dopyły Wisły									

AJA, CEREZ, KUTYKULA, PINASA

-Lesmar-

**Dobra była z ofiarami tragedii**



**NAGRODA**

*Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”*

Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 14 brzmiało:

**„Europa po Jałcie”**

Nagrodę wylosował pan Bogdan Pokomeda z Łobza.

*Gratulujemy.*